GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 157 A B | Wtorek, 11 lipca 1939 | Rok 2

Jesteśmy niezłomnie zdecydowani wypełnić nasze zobowiązania wobec Polski

Pierwszy warunek to spokój i porządek w Gdańsku — oświadczył premier Wielkiej Brytanii

Londyn. Premier Chamberlain złożył dziś popołudniu w Izbie Gmin oświadczenie o stanowisku Rządu Brytyjskiego w sprawie Gdańska.

Premier Chamberlain oświadczył co następuje:

Przy poprzednich okazjach stwierdzałem już, że rząd J. K. M. utrzymuje ścisły kontakt z Rządami Polskim i Francuskim w sprawie Gdańska.

W obecnej chwili nie mam nic więcej do podania do wiadomości, jakie zostały już Izbie udzielone na temat lokalnej sytuacji. Ale będzie może rzeczą pożyteczną, jeżeli dokonam przeglądu poszczególnych elementów tego zagadnienia tak, jak przedstawia się ono rządowi J. K. M.

Aż do marca rb. wydawało się, że Niemcy uważają, iż chociaż pozycja Gdańska mogłaby wymagać poprawek, to jednak zagadnienie to nie było ani pilne, ani też nie prowadziło do poważnego sporu. Ale w marcu, gdy rząd niemiecki wysunął propozycję pod postacią pewnych dezyderatów, którym towarzyszyła kampania prasowa, Rząd Polski uświadomił sobie, że nie długo stanąć może w obliczu jednostronnego rozwiązania, któremu będzie się musiał przeciwstawić przy użyciu wszystkich swoich sił.

Rząd Polski miał przed sobą wydarzenia,(jakie zaszły w Austrii, Czechosłowacji i Kłajpedzie. W ich obliczu Rząd Polski nie zgodził się na przyjęcie niemieckiego punktu widzenia i ze swej strony wysunął sugestie co do możliwego rozwiązania zagadnień, w których Niemcy są zainteresowani.

POLSKA UMIAŁA BRONIĆ SWYCH PRAW.

Polska podjęła 23 marca pewne zarządzenia obronne i wystosowała do Berlina odpowiedź 26 marca.

Pragnę, aby Izba dokładnie zanotowała sobie te daty. W Niemczech bowiem

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

WOLNY GDAŃSK WARUNKIEM NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Pod względem ludnościowym Gdańsk jest prawie całkowicie miastem niemieckim, ale dobrobyt jego mieszkańców zależy w bardzo znacznym stopniu od polskiego handlu.

Wisła jest jedyną drogą wodną Polski do Bałtyku, a port u jej ujścia posiada żywotne znaczenie strategiczne i ekonomiczne dla Polski.

Gdyby jakiekolwiek inne mocarstwo usadowiło się w Gdańsku, mogłoby ono, gdyby zechciało, zamknąć dostęp Polski do morza i w ten sposób wywrzeć na Polskę nacisk ekonomiczny i wojskowy, równający się uduszeniu jej.

Ci, którzy byli odpowiedzialni za kształtowanie się obecnego statutu wolnego miasta, w pełni zdawali sobie sprawę z tych faktów i uczynili co tylko było w ich mocy, aby sprostać tej sytuacji.

Ponadto nie ma mowy o żadnym ucisku ludności niemieckiej w Gdańsku — przeciwnie administracja Wolnego Miasta jest w rękach niemieckich.

Te ograniczenia, które są nałożone, nie są tego rodzaju, aby pomniejszały swobodę obywateli gdańskich.

DO CZEGO SIĘ ZOBOWIĄZAŁ KANCLERZ HITLER.

Obecny stan rzeczy, aczkolwiek możliwe są pewne poprawki, nie może być uważany za niesprawiedliwy lub nielogiczny.

Zachowanie status quo zostało w istocie rzeczy zagwarantowane przez samego kanclerza Rzeszy na okres aż do roku 1944 drogą dziesięcletniego porozumienia, które zawarł on z Marszałkiem Piłsudskim.

Już niedługo proces przeciwko insp. Lipińskiemu

W Gdańsku przypuszcza się, że rozprawa sądowa przeciwko insp. Lipińskiemu odbędzie się już w niedługim czasie.

Nowa tajna policja w Gdańsku

GDAŃSK. W większości przedsiębiorstw i firm gdańskich ustanowiono t. zw. Betriebspolizei, mającą za obowiązek kontrolowanie personelu zatrudnionego w przedsiębiorstwie oraz pilne baczenie, by nikt niepowołany nie przedostał się w obręb przedsiębiorstwa.

Służbę tę pełnią wyłącznie członkowie S. S.

Kara śmierci za przestępstwa dewizowe we Włoszech

RZYM. Celem jak najskuteczniejszego zwalczania przestępstw dewizowych, które ostatnio przybrały we Włoszech niepokojące rozmiary, włoskie ministerstwo skarbu opracowuje obecnie nowe rozporządzenia ustawowe, przewidujące drakońskie wprost sankcje karne.

Na mocy tych nowych rozporządzeń sprawcom przestępstw dewizowych grozić będzie kara więzienia do 12 lat oraz grzywny do pięciokrotnej wysokości sumy, stanowiącej przedmiot przestępstwa. W pewnych wypadkach kara pozbawienia wolności będzie mogła być podwyższona do 24 lat, a w wypadkach jeżeli przestępstwa dewizowe będą uprawiane wespół z cudzoziemcami, będzie mogła być orzeczona nawet kara śmierci.

Moskwa już przeciąga strunę

znamienne oświadczenie premiera Chamberlaina

LONDYN. Premier Chamberlain odpowiedział przecząco na zadane mu w Izbie Gmin pytanie, czy lord Halifax pojedzie do Moskwy.

LONDYN. Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie w sprawie obecnego stanu rokowań moskiewskich, premier Chamberlain oświadczył: „Rządy W. Brytanii i Francji przesłały ogólne instrukcje swoim przedstawicielom w Moskwie, którzy odbyli ponownie dwie rozmowy z Mołotowem.

Rząd sowiecki poczynił szereg nowych sugestyj, które są przedmiotem badań".

Wielki proces szpiegostwa niemieckiego w Szwaicarii

Macki Berlina oplotły wojsko, dyplomację i stowarzyszenia

ZURYCH. Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko członkom szwajcarskiej organizacji narodowo-socjalistycznej.

Główny oskarżony niejaki Zander stoi pod zarzutem organizowania w porozumieniu i z pomocą materialną z zagranicy działalności wywiadowczej, pracującej dla Niemiec.

Jak wynika z aktu oskarżenia, poza Zanderem działalnością wywiadowczą kierował niej. Frei. W całej Szwajcarii utworzono sieć organizacji szpiegowskich, kontrolującą nie tylko poszczególne osoby i stowarzyszenia, lecz sięgającej nawet do szwajcarskiego sztabu głównego, ambasady francuskiej, oraz szeregu konsulatów cudzoziemskich. — Frei rekrutował już agendy dla obsługi tajnej radiostacji nadawczej, jaka miała być dostarczona organizacji z Niemiec.

Przesłuchany na dzisiejszej rozprawie oskarżony Zander zaprzecza zarzutom, jakoby szwajcarska organizacja narodowo-socjalistyczna pozostawać miała w zależności od czynników zagranicznych, nie umie jednak wyjaśnić pochodzenia środków pieniężnych, którymi organizacja dysponowała.

Oskarżony Frei, który zdołał przed aresztowaniem zbiec do Niemiec, sądzony będzie zaocznie.

Gdzie będzie następne pociągnięcie niemieckie?

Wśród ostatnich głosów prasowych w Gdańsku zwraca uwagę artykuł „Danziger Neuste Nachrichten", która porównując politykę do gry szachowej, zapowiada jakby pewne odprężenie w Gdańsku, a przeniesienie punktu zapalnego w inne miejsce.

Następne pociągnięcie — tak pisze dziennik gdański — nie musi koniecznie nastąpić w Gdańsku. Możliwa jest taka gra, która związe zainteresowania polskie w innym miejscu tak silnie, że Polska zmuszona będzie dojść do innego ujęcia kwestii gdańskiej.

Czyżby „D. N. N." miał na myśli Ukraińców czy Słowację?

Pan Forster żąda...

W drugiej swej w niedzielę wygłoszonej mowie, na manifestacji partyjnej w Nowym Porcie, „Gauleiter" Forster żądał zniesienia polskiego basenu amunicyjnego przy Wester platte.

Zaprzeczenie Polsce prawa do utrzymywania Westerplatte i załogi polskiej jest tym bardziej ...humorystyczne, że Gauleiter uzasadnia swe „żądanie" zakazem dla Gdańszczan, którym nie wolno sprowadzać amunicji i materiałów wojennych.

Tak mówi Forster w tym samym czasie, gdy powszechnie wiadomo, że ciągle napływają do Gdańska nowe transporty materiałów wojennych, ostatnio po przez Stocznię Gdańską.

Na martwym punkcie

Ludzie zachodu mówią innym językiem niż ludzie wschodu

MOSKWA. Rokowania anglo-francuskie stanęły na martwym punkcie. Oficjalny komunikat sowieckiej agencji prasowej Tass stwierdza, że ostatnie wyniki rokowań uważać należy za równoznaczne z odrzuceniem czwartej propozycji anglo-francuskiej.

W tych warunkach zainteresowane koła polityczne mówią o przerwaniu rokowań na dwa tygodnie.

Złoto europejskie płynie do Ameryki

LONDYN. Po krótkiej przerwie rozpoczęła się obecnie ponowna ucieczka złota z Europy do Ameryki. W niedzielę opuścił port w Plymouth holenderski parowiec „Noordam", wiozący ładunek złota wartości 1 miliona funtów szterlingów do Ameryki. W najbliższych dniach przewidziane są większe dalsze transporty.

Sabotaż w przemyśle niemieckim

LONDYN. „Peuple" donosi, że rząd niemiecki ma ostatnio trudności z sabotażem robotników w największych ośrodkach przemysłowych Rzeszy. Tak np. górnicy mimo ciągłych apelów o wzmożenie wysiłków pracują coraz wolniej. W roku ubiegłym 275 tysięcy górników w Zagłębiu Rohry produkowało dziennie 420 tysięcy ton węgla, dziś 311.000 robotników produkuje zaledwie 410.000 ton dziennie.

W wielkich zakładach zbrojeniowych Ambi pod Berlinem wybuchł poważny strajk 2 tysięcy robotników. Dopiero po energicznej akcji agentów Gestapo i aresztowaniu przywódców robotniczych strajkujący powrócili do pracy.

Na kolejach sytuacja jest krytyczna. — Lokomotywy doznają ciągle tajemniczych uszkodzeń, a pociągi towarowe z transportami dla armii stoją nieraz tygodniami zapomniane na bocznych liniach.

Mniej konfiskat prasowych w Gdańsku

W dniu wczorajszym policja gdańska dopuściła aż osiem dzienników polskich do sprzedaży.

W okresie ustawicznych konfiskat fakt ten komentowano w Gdańsku, jako pewnego rodzaju lokalną „sensację", nie bez racji uważając go za chwyt taktyczny.

Po krótkiej przerwie znowu antypolskie nagonki

Bezczelne bajki o wspaniałomyślnej oferc'e

BERLIN. Po kilku dniach względnego spokoju, kiedy to prasa niemiecka zadawalniała się przeważnie antypolskimi depeszami, przystąpiono dziś znów do akcji artykułowej.

W licznych artykułach przebija wyraźne ubolewanie, iż Polska nie skorzystała „z jedynej i wspaniałomyślnej oferty", w której kanclerz Rzeszy za cenę odstąpienia Gdańska i budowy, eksterytorialnej autostrady gotów był... czasowo zrezygnować z dalszych apetytów niemieck'ch.

Zapożyczonymi z mowy kanclerza Rzeszy zdaniami operuje wciąż jeszcze wyjałowiona z pomysłów propaganda niemiecka, a więc przedstawia się raz Polskę jako pionek w grze Anglii, którego zadaniem ma być wyciąganie rozmaitych słynnych kasztanów, to znów utrzymuje się, że to Polska ze swym „wekslem in blanco" decyduje dziś wyłącznie o wojnie czy pokoju.

Wszystkie deklaracje Chamberlaina czy Halifaxa o Gdańsku służą wyłącznie agitacji politycznej — utrzymuje „Nachtausgabe" i mają zamaskować właściwy cel Anglii, a tym celem ma być naturalnie — zdaniem Berlina — zniszczenie Niemiec.

Czołowy niemiecki publ'cysta Silex posuwa się do zdumiewającego twierdzenia, że pokojowe i szybkie rozwiązanie kwestii gdańskiej dlatego n'e leży w interesie mocarstw zachodnich, gdyż stracony zostałby wygodny atut wszczęcia wojennej rozprawy z państwami totalnymi. Anglii — zdaniem Silexa — chodzi tylko o rozpętanie wojny.

Na bosaka do Polski

WIELUŃ. W okolicy Drawska przekroczyła granicę grupa Polaków, którzy obałamuceni różnymi obietnicami, jako bezrobotni przeszli swego czasu do Niemiec. Niemcy wyzyskali z miejsca fakt nielegalnego przekroczenia granicy. Używano wszystkich do najcięższych robót po kilkanaście godzin na dobę.

W razie ociągania się popędzano 'ch pałkami. Wyżywienie było jak najgorsze.

Wrócili do Polski obdarci, bez butów, wynędzniali i praw'e całkowicie bez sił. Musieli przedzierać się do Polski jako zbiegowie wśród bardzo trudnych warunków.

Stanąwszy na ziemi polskiej ostatkami sił, błagali o każdą karę, byle tylko już im nie o „Niemcach nie mówić".

Powiększen'e emisji bilonu

WARSZAWA. — Między Ministerstwem Skarbu a Bankiem Polskim zostało osiągnięte porozumienie co do podwyższenia obecnej granicy emisji monet srebrnych, a więc 2 zł., 5 zł. i 10 zł. do 50 miln. zł.

Podwyższenie emisji bilonu o tę kwotę nie jest wywołane względami skarbowymi, a jedynie brakiem bilonu srebrnego, który daje się odczuwać w niektórych miejscowościach.

Jak wiadomo, na emisji bilonu skarb państwa zyskuje, gdyż wartość kruszcu w monecie jest oczywiście zawsze niższa od nominalnej wartości monety obiegowej.

Włochy będą się odżywiać według recepty n emieckiej

Jedząc za dużo — odżywiamy się niewłaściwie. Slogan ukuty w Berlinie zdobywa sobie obecnie prawo obywatelstwa we Włoszech, wkraczających ostatnio na drogę „autark'i aprowizacyjnej", zgodnie z postanowieniami tajnej niemiecko - włoskiej umowy gospodarczej, regulującej całokształt życia na wypadek wojny.

Ostatnio prasa włoska rozpoczęła kampanię propagandową w sprawie „racjonalnego odżywiania się". Liczne w pras'e zamieszczane artykuły mówią o szkodliwości spożywania dużych ilości mięsa, podkreślają zalety kuchni jarskiej, podają wartość odżywczą poszczególnych jarzyn oraz ich zawartość w'tamin.

W Rzymie powstał specjalny urząd, który śledzi praktyczne wyniki tej kampanii W urzędzie tym, podobnie jak w wielu innych urzędach włoskich, zasiada niemiecki specjalista od spraw żywnościowych.

L'twini nie wyrzekną s'ę morza

KOWNO. W dniu wczorajszym odbył się w Połądze zjazd Versłas'a — związku przemysłowców, handlowców i rzemieślników litewskich.

Zjazd przyjął rezolucje, stwierdzające gotowość odbudowy przemysłu litewskiego, który ucierpiał z powodu utraty Kłajpedy Na zjeździe przemawiał minister sprawiedliwości Tamuszaitis, podkreślając znaczenie wolnego dostępu do morza. Posiadany przez Litwę odcinek wybrzeża podkreślił minister, jest nam drogi dlatego, że oznacza niezachwianą decyzję Litwy posiadania wolnej drogi na szeroki świat. Jest on rezultatem długoletniej straży litewskiej nad morzem.

Uczestnicy zjazdu złożyli nad brzegiem morza przysięgę, że nie wyrzekną się morza. W przemówieniach stwierdzono poza tym potrzebę rozbudowy portu na rzece Świętej, jako szerokich wrót na świat.

Nie chować bilonu w pończochach

Od pewnego czasu znikł zupełnie z obiegu bilon srebrny. Co jest tego przyczyną? Otóż, okazuje się, że w związku ze stale podawanymi wiadomościami o mającej wybuchnąć wojn'e, ludność wsi i miast chowa bilon srebrny, błędnie przypuszczając, że w ten sposób nie poniesie strat gotówkowych w razie inflacji.

Mniemania takie są z gruntu fałszywe Jak bowiem wynika z istoty rzeczy, b'lon srebrny w razie inflacji tak samo straci swoją wartość nominalną, jak i pieniądze papierowe. Obawa jest płonną i w skutkach swych bardzo szkodliwa.

Brak b'lonu w obrocie stwarza pewien chaos w handlu i przemyśle i odbija się na nich ujemnie. Każdy więc obywatel przechowujący bilon srebrny wogóle pieniądz papierowy działa na szkodę państwa, a sam przez to nic nie zyska.

Nie wolno więc chować pieniędzy w pończochach.

Piorun zabił dwóch robotników

POZNAŃ. Z Jarocina donoszą: podczas gwałtownej burzy, która przeszła nad m'astem Nowemiasto i okolicą pracowało na polu majętności Chocicza dwóch robotników 24-letni Łuczak i 25-letni Augustyniak z Boguczyna.

Chroniąc się przed burzą podjechali koń mi z radłem pod w'erzbę przy drodze, sami szukając schronienia pod sąsiednim drzewem. W pewnej chwili uderzył piorun. Obaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Zabite zostały równ'eż konie.



Kronika polityczna

Pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przesłał na ręce prezydenta miasta Torunia p. Leona Raszeji z powodu zgonu jego ojca — wyrazy serdecznego współczucia.

Goście litewscy w Gdyni

GDYNIA. W dniu dzisiejszym przyjech li do Gdyn' bawiący obecnie w Polsce dyrektor departamentu finansowego ministerstwa skarbu Litwy p. Lipcius oraz kierownik budowy portu litewskiego w Świętej p. inż. Łozinsk's.

Goście litewscy złożyli wizytę dyrektorowi urzędu morskiego inż. Łęgowskiemu, a następnie w jego towarzystwie zwiedzili szczegółowo port gdyński oraz port rybacki we Władysławowie, interesując się zwłaszcza stroną techniczną budowy obu portów oraz sprawami eksploatacyjnymi.

Zamach na konsula francuskiego

MADRYT. W nocy z soboty na niedzielę dokonali napadu na konsula franc. w Madrycie Jaques Pigeonneau w chwili, kiedy wychodził z dancingu.

Konsul został ranny, lekarze jednak twierdzą, że stan jego zdrowia nie wzbudza obaw.

Ambasador hiszpański w Paryżu złożył francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych wyrazy współczucia rządu hiszpańskiego. Władze hiszpańskie wdrożyły energiczne dochodzenie.

Tragiczny wypadek w Brodnicy

Rolnik zabił się, upadłszy na bruk podwórza

W zajeździe p. Sandowskiej w Brodnicy wydarzył się wczoraj krwawy dramat, którego ofiarą padł rolnik Anastazy Gajdziewski z Kruszyn Szlach. w pow. brodnickim.

Gajdziewski przybył około godz. 17-ej do zajazdu, a będąc nietrzeźwy, rozpoczął kłótnię z żoną podwórzowego — Plichtową, której kilkakrotnie ubliżył.

Do sprzeczki wmieszał się mąż Plichtowej — Aleksander, który podrażniony awanturą uderzył Gajdzińskiego. Pijany rolnik upadł na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz stwierdził zgon Gajdzińskiego. Plichtę aresztowano. Zwłoki Gajdzińskiego zostały przewiezione do kostnicy, gdzie przeprowadzona będzie ich sekcja.

Niecodzienny wypadek śmierci wskutek upadku na bruk jest obszernie komentowany przez mieszkańców Brodnicy.

Jesteśmy niezłomnie zdecydowani wypełnić nasze zobowiązania wobec Polski

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Kilkakrotnie oświadczano, że gwarancja Rządu J. K. M. zachęciła dopiero Rząd Polski do podjęcia akcji, o której wspomniałem. Natomiast faktem jest, że gwarancja brytyjska nie była udzielona przed 31 marca. Dnia 26 marca nie było o niej jeszcze mowy, nawet wobec Rządu Polskiego.

Niedawne wydarzenia w Gdańsku dały powód do obaw, że zamierzone jest rozwiązanie przyszłości statutu gdańskiego drogą jednostronnej akcji, zorganizowanej przy pomocy podziemnej konspiracji, aby postawić Polskę i inne mocarstwa przed faktem dokonanym.

W tych okolicznościach usiłowano ze strony niemieckiej przedstawić każdą akcję, podjętą przez Rząd Polski dla przywrócenia istniejącego porządku rzeczy jako akt agresji z jej strony, a gdyby ta akcja poparta została przez inne mocarstwa, to mocarstwa te zostałyby oskarżone o udzielenie Polsce pomocy przy stosowaniu siły.

O ileby bieg wypadków był w rzeczywistości, jak to jest zamierzone w tej hipotezie, to z tego, co już oświadczyłem poprzednio, członkowie Izby Gmin uświadomią sobie, że zagadnienie nie mogłoby być rozpatrywane jako sprawa ściśle lokalna, dotycząca praw i swobód Gdańszczan, które zresztą pod żadnym względem nie są zagrożone, lecz wywołałoby natychmiast brzemienne skutki, o ile chodzi o zagadnienie narodowej egzystencji i niepodległości Polski.

ZOBOWIĄZANIA ANGLII SĄ NIEZŁOMNE.

Zagwarantowaliśmy udzielenie naszej pomocy Polsce w wypadku wyraźnego zagrożenia jej niepodległości, które ona uzna za tak żywotne, że przeciwstawi mu się przy użyciu wszystkich sił narodu i jesteśmy niezłomnie zdecydowani wypełnić to nasze zobowiązanie.

Oświadczyłem, że wobec tego, iż obecny stan rzeczy nie jest ani niesprawiedliwy, ani nielogiczny, może on się ewentualnie nadawać jedynie do dokonania pewnych poprawek. Możliwe, że w bardziej czystej atmosferze ewentualne dokonanie poprawek mogłoby być omawiane. W rzeczywistości płk. Beck sam w swej mowie z 25 maja oświadczył, że o ile rząd Rzeszy kieruje się dwiema przesłankami, a mianowicie pokojowymi zamiarami i pokojowymi metodami postępowania, to wszelkie rozmowy są możliwe.

W swoim przemówieniu przed Reichstagiem dnia 28 kwietnia kanclerz Niemiec oświadczył, że o ile Rząd Polski życzy sobie doprowadzić do nowych zobowiązań traktatowych, regulujących jego stosunki z Niemcami, to myśl taką mógłby on chętnie powitać. Dodał on, że wszelkie tego rodzaju zobowiązania w przyszłości musiałyby być oparte na absolutnie wyraźnych zobowiązaniach, wiążących w równym stopniu obie strony.

APEL DO ZDROWEGO ROZSĄDKU GDAŃSZCZAN.

Rząd J. K. M. zdaje sobie sprawę z tego, że ostatnie wydarzenia w Wolnym Mieście zamąciły zaufanie i uczyniły w obecnej chwili rzeczą bardziej trudną znalezienie atmosfery, w której przeważałby rozsądek.

W obliczu tej sytacji Rząd Polski pozostaje spokojny i Rząd J. K. M. ma nadzieję, że Wolne Miasto, pomne swoich dawnych tradycji, będzie znowu w stanie dowieść, jak to uczyniło niegdyś w swojej historii, że rozmaite narodowości mogą razem współpracować, o ile ich rzeczywiste interesy zazębiają się.

W międzyczasie mam nadzieję, że wszyscy zainteresowani wykażą, że są zdecydowani nie dopuścić do jakichkolwiek incydentów w związku z Gdańskiem, któreby miały przybrać taki charakter, że mogłyby stanowić zagrożenie pokoju Europy.

Izba przyjęła deklarację premiera głośnymi i powszechnymi oznakami zadowolenia na wszystkich ławach.

Ambasador Raczyński obecny był w loży dyplomatycznej w czasie składania przez premiera deklaracji.

Pielgrzymi z Węgier na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych przybyła do Częstochowy pielgrzymka Węgrów złożona z 90 osób z kilku księżmi świeckimi i ojcami Paulinami na czele.

Wycieczka węgierska przybyła do Częstochowy dla złożenia hołdu Matce Boskiej Częstochowskiej za odzyskanie wspólnej granicy z Polską, a widomym znakiem dziękczynnym jest wspaniałe votum które Węgrzy złożyli w kaplicy cudownego obrazu. Votum przedstawia herb królestwa Węgier z odpowiednim napisem.

Verey i Ustupski na pierwszym m'ejscu w Kopenhadze

W Kopenhadze odbyły się wielkie międzynarodowe zawody wioślarskie z okazji 50-lecia istnienia Duńskiego Związku Wioślarskiego.

W dwójce podwójnej wielki sukces odniosła osada polska Verey — Ustupski, zajmując pierwsze miejsce w czasie 8:15,7. — Drugie miejsce zajęła reprezentacyjna dwójka duńska w czasie 8:47.

PRZEGLĄD PRASY

Stanowisko Mussoliniego

Stanowisko Mussoliniego w obecnej sytuacji jest dość niezrozumiałe, a właściwie kłopotliwe. Na temat ten „I. K. C." snuje takie uwagi:

Mussolini tak samo, jak cała Europa, zaskoczony był perfidią i przewrotnością Hitlera. Tak samo jak cała Europa uwierzył, że Hitlerowi idzie jedynie o zjednoczenie Niemców i dlatego po zaborze Sudetów uspokajał Czechów mówiąc, że zdradzi im jeden sekret Hitlera: „nawet gdyby Czesi chcieli przyłączyć się do Niemiec to Hitler by ich nie chciał". — taki miał być sekret Hitlera, w który Mussolini uwierzył.

Metody Hitlera są metodami germańskich barbarzyńców. Tak samo jak Hitler z prezydentem Hachą w 1939 r., postąpił przywódca germański Odoakr w 476 r. z ostatnim cesarzem rzymskim Romulusem — przybył niespodziewanie do cesarza i przekonał go dziesiątkiem germańskich argumentów, że powinien zrzec się całego imperium rzymskiego na jego korzyść.

Cezarów rzymskich nie zawsze obowiązywały sojusze zawarte z wiarołomnymi barbarzyńcami. Gdyby obowiązywały, Rzym nie panowałby nad starożytnym światem".

O układzie francusko-tureckim

Sprawę układu francusko - tureckiego omawia „Gazeta Polska", pisząc co następuje:

„Niezadowolenie włoskie, nie ukrywające bynajmniej porażki, jaką Włochy poniosły w tak doniosłym i „życiowym" dla siebie rejonie śródziemnomorskim, potęgowane jest również okolicznością, iż istotą francusko - tureckiego porozumienia było odstąpienie pewnego określonego terytorium, czyli dokonanie aktu, którego Francja stale wzbraniała się wykonać na rzecz Włoch, wysuwających na próżno rewindykacje natury polityczno - narodowościowej (Tunis) i tranzytowo- gospodarczej (Suez, Dżibuti). Układ z Turcją wykazał, że francuskie „jamais" nie jest tak bezwzględne jak o tym pisano i nie jest stosowane do państw śródziemnomorskich, dających solidną gwarancję współpracy i lojalności."

Traktat handlowy polsko-amerykański

W najbliższej przyszłości rozpocząć się mają rozmowy w sprawie rewizji traktatu handlowego polsko - amerykańskiego. Nowy traktat posiadać będzie dla gospodarki polskiej duże znaczenie, gdyż możliwości pogłębienia naszego wywozu na ten pojemny rynek są bardzo znaczne.

Jeżeli chodzi o eksport wyrobów włókienniczych, który obejmował dotychczas materiały bawełniane, firankowe i rękawiczki dziane, wyroby lniane, materiały wełniane, szale, chustki itd. — to sfery przemysłowe Łodzi liczą się poważnie z możliwościami wzrostu eksportu niektórych wyrobów o 200—300 procent, ze względu na obecną pomyślną koniunkturę polityczną, która stwarza korzystne horoskopy dla naszego eksportu.

Data, o której zawsze pamiętać trzeba

W rocznicę plebiscytu na Warmii, Pruskim Mazowszu i ziemi Malborskiej

Niechybnie ze wszystkich fragmentów przeżyć powojennych Państwa Polskiego, najmniej jest znany rozległemu ogółowi społeczności polskiej ten rozdział naszych dziejów, który zatytułujemy: — Plebiscyt na Warmii i Mazurach.

Ten plebiscyt przegraliśmy haniebnie. Ale tu się wstydzić nie ma już czego. W niekorzystnym dla nas wyniku głosowania na Warmii i Mazurach w dniu 11 lipca 1920 r. maczał swe ręce raczej złośliwy dla nas przypadek. A zatem tylko część winy przyjąć możemy na siebie. Więc o przebiegu owego plebiscytu możemy mówić śmiało, nie potrzebnie przykrywając go, jak się to dotychczas dzieje, figowym listkiem zażenowania. Gdyby nie wojna polsko-bolszewicka, gdyby nie terror bojówek niemieckich stosowany względem ludności polskiej, kto wie, jak by dziś sytuacja wyglądała. — Te same Prusy Wschodnie zamiast być drzazgą wbitą za polski paznokieć, stałyby się zdrowymi płucami w organiźmie Rzeczypospolitej.

Na tereny plebiscytowe zjechała Komisja Międzysojusznicza. — Miała czuwać, ażeby plebiscyt odbył się w atmosferze spokoju, ażeby ludność mogła swobodnie wyrazić swoją wolę. Owa bezstronność Komisji wyrażała się choćby w tym, że gdy na tydzień przed głosowaniem miasto Olsztyn, siedziba Komisji, udekorowało się uroczyście, Komisja Międzysojusznicza, jakby akcentując swe sympatie ku Niemcom, wywiesza na swym gmachu chorągiew tylko niemiecką: czarno-czerwono-białą, zapominając o barwach Państwa Polskiego, jakby tu Polski wcale nie było.

Przyszło do głosowania. Jego wynik był taki, że ani my, nie spodziewaliśmy się takiej klęski, ani Niemcy — takiego triumfu.

To też Rada Ludowa w dniu 27 lipca 1920 roku opublikowała następujący protest:

„Podczas, gdy art. 95 Traktatu pokojowego i ustawy do głosowania wydane przez wysoką komisję w dniu 14 kwietnia 1920 r. gwarantują nam na terenie wolne i niezależne głosowanie i określają warunki bliższe do głosowania, praktyka wykazała, że nie tylko, nie stosuje się do nich, ale nawet z pełną świadomością przekręcono przepisy. Przygotowania do głosowania przeprowadzone były jednostronnie i partyjnie i w tych samych warunkach odbyło się głosowanie.

Przede wszystkim nie stworzyła Wysoka Komisja warunków, któreby choć w przybliżeniu nazwać było można równouprawnieniem. Nie dano stronie polskiej absolutnie żadnej możności brania udziału w robotach przygotowawczych (Komisje kontrolujące i komisje plebiscytowe).

Gdy później nieco przychylniej umożliwiano naszym mężom zaufania współpracę choć z wielkimi trudnościami, zwlekano częściowo umyślnie wstąpienie w urzędowanie, tak że wszelkie prace przygotowawcze i więcej nawet załatwione zostały przez komisje jednostronnie, złożone tylko z Niemców.

Że roboty, jakie wykończyły jednostronne Komisje sprzeciwiają się przepisom do głosowania, może chyba każdy zrozumieć. Fakt ten zdołaliśmy w dostatecznej mierze udowodnić.

Gdzie to było możliwe stwierdziliśmy:

1) Polacy uprawnieni do głosowania nie zostali bardzo licznie wciągnięci do list wyborczych. Protesty, któreśmy wobec tego złożyli nie uwzględniono bądź wcale, bądź załatwiono je partyjnie.

2) Niemców zapisano do list, mimo, że według wydanych przepisów nie mieli prawa głosu lub do głosowania nie wolno było ich dopuścić.

3) Kontrolowanie list, które dozwolone jest według art. 10 ustaw do głosowania z dnia 14 kwietnia 1920 utrudniano Polakom lub wzbraniano zupełnie.

4) Po ukończeniu list. (1. 4. 20) poczyniły osoby do tego nieuprawnione dopiski i skreślenia.

5) Przez mazanie gumą dopuszczono się umyślnie fałszerstw.

6) Z powodów, jakie sprzeciwiają się ustawom, nie dopuszczano Polaków do głosowania, mimo, że do tego byli uprawnieni.

7) Polakom uprawnionym do głosowania na listę uniemożliwiono przyjazd na teren plebiscytowy.

8) Listy uprawnionych używano ze strony niemieckiej prywatnej na niekorzyść Polaków.

9) Gwałty, terror przed i podczas głosowania uniemożliwiły Polakom oddanie głosu.

10) Głosowanie samo nie było w żadnej mierze wolne, tajne i niezależne.

Powyższe dane dostatecznie przecież udowadniają, że głosowanie stało się tylko czczą komedią i że stanowi jedyną w tym rodzaju niesprawiedliwość. Głosowanie to nie może być nigdy uważane za wolny wyraz woli ludności w myśl traktatu wersalskiego.

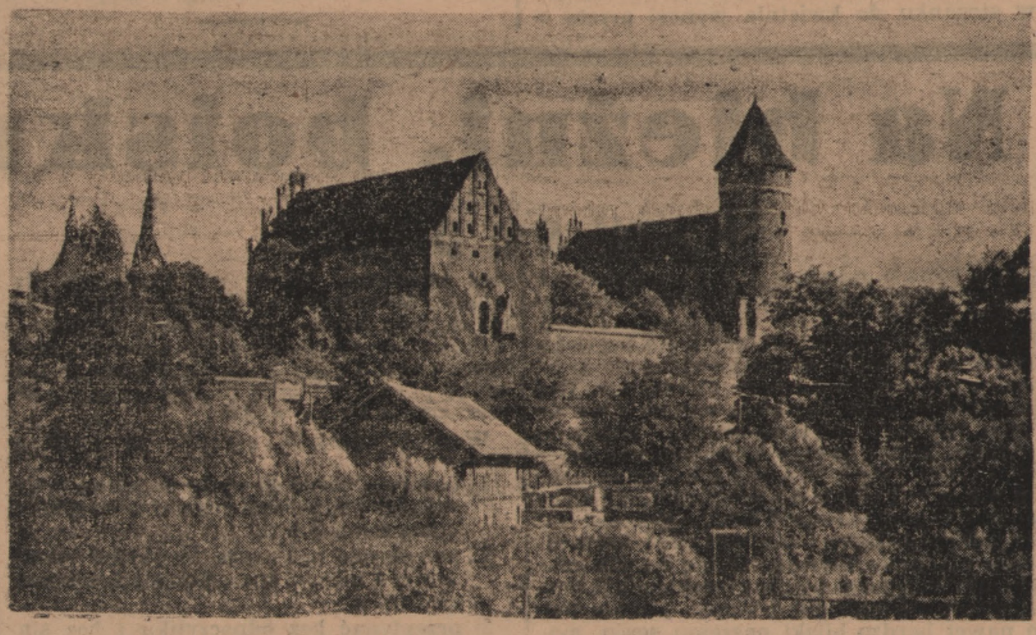
Republika Polska zakłada stanowczy protest przeciwko ważności głosowania, gdyż ludność polska uważałaby to za akt gwałtu, gdyby protesty jej przebrzmieć miały bez dźwięku.

Rada Ludowa w Olsztynie

Protest ten oczywiście nie wywołał już żadnego echa.

Międzysojusznicza Komisja dla Obwodu Plebiscytowego Olsztyńskiego. Olsztyn, dnia 8 kwietnia 1920 r.

Plebiscyt przegraliśmy. Ale o ziemiach niewyzwolonych pamiętać musimy. L. S.



Zamek Olsztyński pamiętny z obrony Koperni przed Krzyżakami.

Kuszenie Hiszpanii

Dziś, gdy metodą zastraszenia, bluffu nic już uzyskać nie można, Niemcy zostały zmuszone do porachowania własnych sił. Ich ambitne plany opierają się na „osi". Włochy istotnie sekundują im w miarę możności. Nie zważając na przyjźń z Polską, ani na układ z Anglią, ani też na konieczności współpracy z Francją, popierają wszelkie żądania swej sojuszniczki. Łatwo jednak można dostrzec, że Rzym jest znacznie mniej wojowniczo nastrojony niż Berlin. Ton oświadczeń włoskich, wyraźnie osłabł w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

Przyczyny tego proste. Włochy są państwem Śródziemnomorskim. Cała ich polityka musi opierać się na pozycjach, jakie potrafiły sobie stworzyć nad brzegami morza. Wszystkie śmiałe posunięcia włoskie, długotrwałe opieranie się polityce brytyjskiej, żądania wysunięte pod adresem Francji, miały swe źródło w obecności żołnierzy włoskich w Hiszpanii. Półwysep Iberyjski stanowił w ciągu trzech lat wysuniętą placówkę ofensywną, pozwalającą na rozwinięcie szerokiego szantażu politycznego. Trzeci front tak niebezpieczny dla Francji w razie wojny, możliwość przecięcia transportów (lub conajmniej poważnego utrudnienia ich) między Francją i jej posiadłościami afrykańskimi, zamknięcie dla okrętów brytyjskich cieśniny gibraltarskiej, zaatakowanie twierdzy, która jej broni od strony lądu — oto groźby, chętnie wysuwane przez prasę włoską.

Dzięki sojuszowi z Hiszpanią, Włochy według tych teorii, miały wojnę odsunąć od siebie ku zachodniemu wyjściu morza Śródziemnego, zachowując sobie w ten sposób swobodę działania w częściach środkowych i wschodnich. Na współdziałaniu z Hiszpanią opierano plany agresji przeciwko Tunisowi, Egiptowi, kanałowi Suezkiemu, Grecji.

Nie wchodząc w polemikę ze szczegółami tych nierealnych skądinąd zamierzeń, musimy stwierdzić, że jego podstawa zasadnicza, sojusz z Hiszpanią nie istnieje.

Wyczerpanie Hiszpanii wojną domową jest tak wielkie, że liczenie na nią jako na czynnik militarny, mogący odegrać poważniejszą rolę w wojnie światowej byłoby absurdem. Wzgląd ten zaważył z pewnością bardzo na postanowieniu gen. Franco poświęcenia wszystkich sił na odbudowę wewnątrz kraju. Nie był to wzgląd jedyny. Ani przez chwilę nacjonaliści hiszpańscy nie odstąpili od zasady zachowania pełnej swej samodzielności. Obecnie, mimo istniejących trudności, urzeczywistniają w pełni ten podstawowy postulat.

Hiszpania za wszelką cenę chce zachować neutralność. Organizuje swą gospodarkę wewnętrzną, ale opiera się w pierwszym rzędzie na zasobach własnych. Stosunki z Francją są wprawdzie ciągle jeszcze bardzo oficjalne, jednakże powoli, dzięki rozwiązywaniu spraw spornych, ustalają się coraz bardziej. Z Anglią jest już Hiszpania do pewnego stopnia związana dzięki przyjaźni z Portugalią, angielską sojuszniczką. Nadto w najbliższym czasie ma przybyć do Hiszpanii specjalna delegacja angielska do rokowań handlowych.

Hiszpania oczekuje także innej wizyty — hrabiego Ciano. Włoski minister będzie się zapewne starał nakłonić gen. Franco do dania jakichś wiążących zobowiązań na przyszłość. Włochy nie mają jednak nic do ofiarowania, prócz tego, czego same tak bardzo nie chcą: wojny o cudze zaborcze plany. Mała to zachęta.

O czym się mówi:

Władze miejskie Durbanu (Afryka Południowa) odrzuciły ofertę niemiecką na dostawę kabli telefonicznych mimo, że była ona o 55 proc niższa od oferty angielskiej.

Widocznie i w Afryce się poznano na ersatzach niemieckich.

•

Ktoś wyliczył, że obywatela Trzeciej Rzeszy obowiązuje coś około 3.258 zakazów.

Życie w takim „raju" musi być katorgą.

•

Władze niemieckie przygotowują reorganizację protektoratu. W drodze „łaski" Czesi i Morawianie będą mogli przyjmować obywatelstwo niemieckie.

•

W Italii wydano specjalny podręcznik obowiązujący w sferach faszystowskich, a objaśniający w jaki sposób należy zastępować zagraniczne słowa wyrazami czysto włoskimi.

Z wycieczki robotniczej do Sztokholmu

(Korespondencja własna) Sztokholm, w lipcu.

Naprawdę trudno było znaleźć wdzięczniejsze pole do pracy, niż to, jakie podjął Obóz Zjednoczenia Norodowego, organizując Referat Wczasów Morskich i urządzając wycieczki morskie w czerwcu br. — robotniczą do Sztokholmu i rolniczą do Kopenhagi.

Głosy całej polskiej prasy komentowały to w różny sposób, ale wszędzie prawie z wyjątkiem „Słowa" wileńskiego, inicjatywie Obozu Zjednoczenia Narodowego przyklaśnięto. Czyż można nieprzychylnie przyjąć akcję polepszenia doli i ułatwienia życia człowiekowi pracy?

Pierwsza wycieczka robotnicza do stolicy Szwecji — to wynik akcji wczasów robotniczych, czyli zorganizowanego wypoczynku robotnika. Dla człowieka pracującego fizycznie, zarabiającego ciężko skromne grosze, jest rzeczą prawie niemożlwą wyjazd na urlop poza miejsce zamieszkania, lub zmiana środowiska, a już nie zdarza się wcale, by można było sobie pozwolić na wyjazd zagranicę i możliwość poznania innych ludzi, innej kultury i przejawów życia społecznego, ekonomicznego i państwowego.

Wykorzystanie w zdrowy i pożyteczny sposób urlopu robotniczego przez wycieczkę morską do Sztokholmu — oto wynik pięknej inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

WIECZORY POLSKIEGO ROBOTNIKA.

Statek „Pułaski" zabrawszy ze sobą blisko 800 pasażerów, ruszył w długą i ciekawą podróż, żegnany dźwiękami hymnu narodowego, niosącymi się po przez Hel. Wiele osób po raz pierwszy odbywało podróż morską, to też pomosty wypełnione były po brzegi ludźmi, chłonącymi morski wiatr i podziwiającymi piękno naszego Bałtyku. Podczas długiej 27-io godzinnej podróży, kierownictwo wycieczki zapewniło przyjemne spędzenie czasu, zabierając na pokład statku „Pułaski" orkiestrę Fabryki Karabinów, chór Rewelersów oraz znaną artystkę scen polskich p. Chmurkowską, która z niebywałym humorem i wdziękiem brała czynny udział w specjalnych imprezach tzw. Wieczorach polskiego robotnika. Imprezy te urządzane były przy współpracy dyrektora teatru ludowego p. Poredy z Polskim Związkiem Zawodowym.

Kierownictwo wydawało, redagowaną na statku gazetkę pokładową, informującą wycieczkowiczów o wszelkich przejawach życia w Szwecji, podającą garść niezbędnych słów szwedzkich potrzebnych do porozumienia się w Sztokholmie.

Sztokholm, to piękne stare miasto, jest zewsząd otoczone wodą. Morze zlewa się tu ze wielkim jeziorem Malaren, opasając Sztokholm niby wyspę.

JAK JEST W SZWECJI.

Nas, ludzi pracy interesowało najbardziej to, jak pracują szwedzcy robotnicy, przeto zwiedzieliśmy fabrykę żarówek „Luma", aczkolwiek nieduźą, jednak nowocześnie urządzoną i niesłychanie czystą. Praca wykonywana przez robotnice była tak precyzyjna, że trudno było uwierzyć w rzeczywistość pracy ludzkich rąk. Przy pewnych czynnościach, zagrażających zdrowiu pracownicy, zauważyć można było całkowitą ochronę pracy. Widać, że ci ludzie sami doceniają dobrodziejstwa ochrony, pracując w okularach i rękawiczkach. Po zwiedzeniu fabryki, specjalnymi autokarami dowieziono zwiedzających na teren wzorowego osiedla fabrycznego. Jest to szereg bliźniaczych drewnianych domków o jednolitej barwie, otoczonych małymi ogródkami. Dla dzieci są urządzone specjalne dziecińce z mnóstwem przyrządów do zabaw jak przeplotnie, kraty, zjażdżalnie, karuzele i huśtawki, a wszędzie idealna czystość i porządek, wszędzie kwiaty i zieleń i jeszcze jedna bardzo charakterystyczna rzecz: każdy dom, czy to olbrzymi nowoczesny blok, czy mniejszy dom czynszowy — ma odrębny lecz jednakowy dla wszystkich mieszkańców kolor rolet u okien. Jedne domy mają kolor czerwony, drugie niebieski, inne jeszcze zielony Wygląda to niesłychanie barwnie i bardzo porządnie, gdyż niema pstrokacizny psującej estetykę.

Po zajrzeniu wgłąb domku robotniczego, widzi się pewnego rodzaju komfort, ponieważ trzyizbowe mieszkanie, ładnie i celowo umeblowane, jest wyposażone w łazienkę, gazowy piekarnik, poza tym każdy domek ma pralnię i piwnicę.

Zwiedziwszy osiedle robotnicze oraz ciekawsze zabytki miasta (m. in. ratusz, Pałac Wazów) udaliśmy się do Muzeum Etnograficznego — Skansenu.

Piosenką o Marszałku Rydzu - Śmigłym, chóralnie odśpiewaną przez 800 Polaków, pożegnaliśmy publiczność szwedzką, która okazywała nam żywy, jakkolwiek niehałaśliwy entuzjazm. Patrzono na nas ciekawie i w wielu wypadkach, słysząc nasze piosenki, w chwili, gdyśmy defilowali przez miasto mężczyźni podniósłszy wymownie zaciśniętą pięść w górę, wołali: „Danzig" — żeby się nie dać!

Upojeni wrażeniami wracamy do portu, gdzie oczekuje nas imponująco prezentujący się „Pułaski". Odpływamy, żegnani przez nowo pozyskanych przyjaciół Szwedów i kolonię polską. Zbieramy i komentujemy wrażenia, wyryte świeżo w pamięci. Płyniemy z przygodami, bo oto „Statek się pali?" i trzeba nałożywszy na siebie pasy ratunkowe zebrać się na wyznaczonych pomostach. Na szczęście alarm trwa krótko i wszystko „O key" Bałtyk jest lekko zagniewany, a statek nas buja, ale zadowolenie tryska wszystkim z opalonych wiatrem i słońcem twarzy. Dobijamy do Gdyni. Znów orkiestra, owacje, rewizja, pożegnania...

Nasz robotnik — to istota najsilniej związana z bytem naszego Państwa. Z pod jego silnych rąk wychodzą Gdynie i Copy i on to wykuwa nam wielkie i potężne państwo, jakim jest Polska! A nasze Państwo nic na porównaniu ze Szwecją nie straciło — przeciwnie — z dumą można stwierdzić, że to co my w ciągu ostatnich paru lat stworzyliśmy — inni nie nadrobią w ciągu wieku. Bo my mamy wielu wrogów i nie mamy czasu, musimy się spieszyć i jeszcze raz spieszyć. A przytym nam już trudno zaimponować — my sami innym imponujemy: rozmachem, pracą i s i ł ą !

Maria Malanowska.

Handel zagraniczny Niemiec

W maju b. r. import do Niemiec wzrósł o 9 proc., eksport zaś z Niemiec o 11 proc. Zaznaczyć należy, że od kwietnia b. r. w obrotach ogólnych handlu zagranicznego Rzeszy podawane są również cyfry dotyczące Austrii, krajów Sudeckich i Kłajpedy. Natomiast Protektorat Czech i Moraw prowadzi oddzielną statystykę.

W miesiącu maju b. r. ogólny import do Niemiec osiągnął wartość 439,6 miln. Rmk, wobec 402,6 miln. w kwietniu b. r. i 455,2 miln. Rmk w maju 1938 r. Wzrost importu w stosunku do kwietnia wynosi przeto okrągło 37 mil. Rmk. Pod względem tonażu import wzrósł o 8,6 proc. Wobec wzrostu wartości importu o 11 proc., oznacza to, że za sprowadzane towary płacono wyższe ceny.

Eksport z Rzeszy wynosił w maju 485,4 miln. Rmk, wobec 437,7 miln. w kwietniu b. r. i 427,1 miln. Rmk w maju 1938 roku.

Nadwyżka eksportowa w maju wynosiła 45,8 miln. Rmk, wobec 34.7 miln. w kwietniu b. r. i 50,5 miln. Rmk (biorąc za podstawę obliczeń całą obecną Rzeszę) w maju 1938 r.

Tegoroczna rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem

Tegoroczna rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, jak wynika z wiadomości nadchodzących do stolicy, będzie obchodzoną w bardzo wielu miejscowościach. Olbrzymia manifestacja jest przygotowywaną w Krakowie pod pomnikiem króla Jagiełły. Manifestacje będą miały charakter ogólno-narodowy. Zapowiada się niezwykle duży udział ludności.

Na Pomorzu istnieją 102 kasy bezprocentowe

W dniu 9 bm. w sali Domu Społecznego w Toruniu obradował pod przewodnictwem dyrektora Krzywińskiego z Gdyni zjazd delegatów Pomorskiego Związku Polskich Kas Bezprocentowych. Jak wynika ze sprawozdań, Związek posiadający w 1937 r. zaledwie na terenie Pomorza dziewięć kas, obecnie posiada 102 kasy. Obrót pożyczkowy wzrósł z 10.000 do 250.000 zł.

W czasie zjazdu wygłosił referat na temat rozwoju Kas Bezprocentowych na Pomorzu mgr. Wojnowski.

Dalszy wzrost konsumcji piwa

W czerwcu b. r. w związku z ociepleniem się temperatury konsumcja piwa w Polsce znacznie wzrosła. Według danych Związku Browarów i słodowni R. P., browary sprzedały ogółem 201.000 hl. piwa, wobec 150.000 hl. w maju b. r. i 134.000 hl. w kwietniu br.

W porównaniu z czerwcem 1938 konsumcja piwa podniosła się o 17.000 hl., czyli o 9,2 procent.

W pierwszym półroczu r. b. browary sprzedały ogółem na rynku wewnętrznym 734.000 hl., co oznacza w stosunku do odpowiedniego okresu poprzedniego roku wzrost o 92.000 hl., tj. o 14,3 proc.

Na bieżni, boisku i ringu

Uczmy się pływać

Rok rocznie miesiąc lipiec poświęcamy propagandzie nauki pływania, albowiem dużo jest jeszcze osób, nie umiejących pływać. Jeszcze nie rozpoczął się należycie tegoroczny sezon pływacki, a prasa codziennie przynosi wiadomości o licznych utonięciach. Ileż to młodych istot ludzkich, rwących się do życia, wskutek nieumiejętności pływania zatonęło. A ileż to razy słyszy się nad brzegami jezior i rzek straszliwe wołanie „r a t u n k u" i o dziwo nikt nie spieszy z pomocą. Czy brak odwagi? Nie, bo przecież ten przygodny świadek tak strasznej tragedii, także nie umie pływać. Jakie to straszne wyrzuty sumienia dręczą przechodnia, który bliźniemu nie udzielił pomocy, a może był to nawet bardzo bliski naszemu sercu, może brat, siostra, a może ojciec licznej rodziny? Dlatego też wołamy dzisiaj do wszystkich —

uczcie się pływać!!!

Jeżeli nie ma na miejscu instruktora, należy zawiadomić P. O. Polski Zw. Pływacki a ten chętnie dopomoże. Do klubów kajakowych i wioślarskich zwracamy się z szczególnym apelem, ażeby nie pozwoliły wiosłować członkom, którzy nie opanowali pływania. Wspólnym wysiłkiem dążyć musimy do tego, ażeby wszyscy umieli pływać.

Celem popularyzacji pływania elementarnego wydał Polski Związek Pływacki „odznakę pływacką" jako prostej umiejętności utrzymania się na wodzie.

Warunki zdobycia odznaki są następujące:

1) należy skoczyć do wody na głowę z wysokości 1 mtr., lub nogami z wysokości conajmniej 3 mtr.

2) przepłynąć pod wodą (nurkiem) conajmniej 4 mtr. — bez odbicia i bez pomocy prądu. —

3) przepłynąć bez odpoczynku i bez stawania na dnie 200 mtr. w kostiumie kąpielowym lub 50 mtr. w ubraniu, o ile zaś próba odbywa się na wodzie bieżącej, dystans wynosi potrójnie.

Cena odznaki wynosi 2.50 zł (płócienna i metalowa razem) sama płócienna tylko 1 zł.

Zatem uczmy się pływać! — Pływanie sportem mas. — Zdobywajmy odznakę pływacką. —

Drużyna Polska zdobyła „Puchar Bałtyku"

7-me międzynarodowe zawody motocyklowe w Gdyni

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Gdyni odbyły się 7-me międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Puchar Bałtyku" ufundowany przez Komisarza Rządu miasta Gdyni mgr. Sokoła. W wyścigu wzięli udział najlepsi motocykliści Polski, Estonii, Finlandii i Łotwy. Trasa wyścigów prowadziła dookoła skweru Kościuszki i mola portowego, przy czym długość jej wynosiła 2.100 m. Wyścigi wywołały ogromne zainteresowanie, gromadząc dookoła trasy przeszło 30.000 widzów.

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

Bieg juniorów 250 ccm. Startowało 12-tu zawodników. Zwyciężył Wikaryiczyk Gdynia na DKW w czasie 22.13 przed Ireną Lasówną, Kraków na Rudge w czasie 25.28.

Bieg juniorów — 350 i 500 cm. Startowało 8 zawodników. Zwyciężył Klimkowski Warszawa) na Nortonie w czasie 21.02, przed Gostyńskim (Gdynia) 21.03.

Bieg seniorów 250 i 350 ccm. (15 okrążeń toru). Startowało 8 zawodników. Zwyciężył Johannes Tomson (Estonia) na NSU w czasie 21.17 przed Dąbrowskim (Gdynia) na Nortonie 21.22.

Bieg seniorów 500 ccm. (15 okrążeń toru) Startowało 8-miu zawodników. Zwyciężył Oskar Veldemann (Estonia) na NSU w rekordowym czasie 19.17 przed Jerzym Mielochem (Warszawa) na NSU i Janem Bathelt'em.

Wyścig „setek" wygrał Jerzy Dąbrowski (Gdynia) na Podkowie w czasie 9.30,5 przed Kulwickim (Gdynia) na DKW 9.44.

Najważniejszy wyścig drużynowy o „Puchar Bałtyku" zgromadził trzy drużyny po dwóch zawodników każda. Startowała drużyna polska, estońska i mieszana, składająca się z Łotysza i Fina.

Trasa wynosiła 15 okrążeń. Wielki sukces odnieśli Polacy (Mieloch i Dąbrowski), zajmując pierwsze miejsce w czasie 38.11 przed Estonią (Veldemann i Tomson) 38.58 i drużyną mieszana (Łotysz Skurstens i Fin Leonfors) w czasie 40.02.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Estończyk Oskar Veldemann na NSU w rekordowym czasie 18.42 sek (najlepszy czas dnia), osiągając przeciętną szybkość 101,7 klm/godz.

2) Jerzy Mieloch (Legia Warszawa) na NSU w czasie 19.04, przy szybkości przeciętnej 99.13 klm/godz.

3) Jerzy Dąbrowski (Gdynia) na Nortonie 19.07.

Na zakończenie zawodów odbył się wyścig indywidualny najsilniejszych maszyn. Trasa wynosiła 15 okrążeń toru. Startowało 5 zawodników, bieg ukończyło 4-ch. Najlepszy zawodnik polski Jerzy Mieloch, znajdujący się na drugim miejscu musiał się wycofać, z powodu wypadku, zresztą niegroźnego. Pierwsze miejsce zajął Oskar Veldemann (Estonia) na maszynie NSU w czasie 20.43 sek przed Janem Batheltem (Bielsko) 21.24, Edgarem Skursvensem (Łotwa) 21.38.

Najlepszym zawodnikiem był niewątpliwie Estończyk Veldemann, który na swej doskonałej maszynie NSU był klasą dla siebie.

STAN ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Stan rozgrywek o wejście do Ligi po 3-ch tygodniach walk przedstawia się następująco:

I GRUPA

	gier	pkt.	st. br.
1) SKS Starachowice	3	4:2	11: 5
2) Legia Poznań	3	4:2	11: 5
3) ŁKS Łódź	3	2:4	6: 9
4) Gryf Toruń	3	2:4	5:12

II GRUPA

	gier	pkt.	st. br.
1) Śląsk Świętochł.	2	3:1	5:1
2) Fablok Chrzanów	2	3:1	4:3
3) Unia Sosnowiec	2	0:4	2:7

III GRUPA

	gier	pkt.	st. br.
1) Junak Drohobycz	3	5:1	13: 2
2) Unia Lublin	3	4:2	12: 9
3) Strzelec Górka	3	2:4	5:13
4) PKS Łuck	3	1:5	5:11

IV GRUPA

	gier	pkt.	st. br.
1) Śmigły Wilno	2	4:0	10:7
Ognisko, Pińsk	2	2:2	4:7
3) WKS Grodno	2	0:4	2:9

POMYŚLNY ROZWÓJ STOCZNI RYBACKIEJ W GDYNI.

Założona przed kilku laty Stocznia rybacka w Gdyni coraz bardziej rozwija zakres swej pracy. Początkowo pomyślana raczej jako warsztaty reparacyjne, już po roku zaczęła we własnym zakresie budować kutry nie tylko do połowów przybrzeżnych, ale i pełnomorskich. Dotychczas wybudowano już 43 kutry pełnomorskie, a w tym kilka większych o długości 9 metrów. Równocześnie rozpoczęto obecnie budowę drewnianych statków rybackich długości po 24 metry.

Statki tego typu będą w stanie uprawiać nawet rybołówstwo na pełnym oceanie, na równi ze statkami stalowymi, głównym ich jednak zajęciem będzie rybołówstwo śledziowe na morzu Północnym. Statki będą wykończone w przyszłym roku.

Poza kutrami na stoczni rybackiej, dość dużo buduje się łodzi i szalup ratunkowych dla większych statków morskich. Zamówienia wpływają nie tylko ze strony statków polskich, ale także i zagranicznych. Między innymi ostatnio stocznia gdańska zamówiła szalupy na statek brazylijski.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka Pod Lwem, ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z wtorku na środę dr. Mierosławski — ul. Solankowa; z środy na czwartek dr. Nickelmann — ul. Solankowa; z czwartku na piątek dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6. tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW, ul.** Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8—19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Niewidzialny wróg".
ŚWIT: „Robin Hood".
SŁOŃCE: „Piętro wyżej".
STYLOWY: „Zew północy".

NOTATKI KRONIKARZA

— **„Naród wybrany" między sobą.** Na polecenie władz prokuratorskich został aresztowany i osadzony w więzieniu mieszkaniec Rojewa — Niemiec Fryderyk Schneider, który w czasie pożaru w zagrodzie Niemca Strohscheina skradł w trakcie akcji przeciwpożarowej 400 zł.

— **Ceny targowe w Inowrocławiu.** Na ostatnim targu płacono za: 1 kg. masła wiejskiego 2,80 zł; 1 kg masła mleczarskiego 3,20 zł; 1 mendel jajek 1.10 zł; 1 kawałek sera białego 30 gr; 1 kg agrestu 30 gr; 1 kg czereśni 25—30 gr; 1 kg rabarberu 15 gr; 1 pęczek cebuli 5 gr; 1 pęczek włoszczyzny 5 gr; 1 pęczek marchwi 5 gr. **Drób:** za kury 2.50 zł; za kaczki 3.00 zł; 1 para gołąbków 90 gr. **Ryby:** 1 kg linów 1.80 zł; 1 kg karpi 2.00 zł; 1 kg szczupaków 2.20 zł; 1 kg węgorza 2.40 zł.

— **Panie i członkowie organizacyj społecznych** kwestować będą na ulicach Inowrocławia w niedzielę. 16 bm. na rzecz dalszej rozbudowy lotniska LOPP im. Marszałka Piłsudskiego w Inowrocławiu. Ofiarodawcy otrzymają żetoniki z napisem: „Cegiełka na rozbudowę lotniska inowrocławskiego".

— **Odezwa grupy inowrocławskiej Powstańców Śląskich.** Powstańcy Śląscy! Wysunięty przed kilku laty projekt ustawy w sprawie uregulowania stałego zaopatrzenia powstańców śląskich, żyjących w złych warunkach materialnych, został ostatecznie uchwalony przez Sejm Śląski. Od dnia 1 lipca można już czynić starania o uzyskanie tego zaopatrzenia. Widząc w powyższym dekrecie dowód serdecznej opieki, jaką Sejm Śląski otacza powstańców, wzywamy wszystkich uczestników powstań na Śląsku, dotychczas nie należących do naszej organizacji, by we własnym interesie zgłosili się do grupy miejscowej w Inowrocławiu w sekretariacie przy ul. św. Mikołaja 6 m. 3 w godzinach popołudniowych.

Urok Szwajcarii Kaszubskiej

W dniu 12 bm. o godz. 8,15 — 8,30 Rozgłośnia Pomorska ze studia bydgoskiego nada w programie ogólnopolskim pogadankę turystyczną red. Konrada Fiedlera n. t. „Urok Szwajcarii Kaszubskiej".

Prelegent znany jest jako wybitny i sumienny krajoznawca.

W pamiętną rocznicę

Dzień 11 lipca jest datą związaną na zawsze z dziejami Warmii i Mazur. W rocznicę pamiętnego po wsze czasy plebiscytu na ziemi Warmińskiej na Mazurach i Powiślu — Rozgłośnia Pomorska nadaje pogadankę red. Kazimierza Małychy 11 bm. o godz. 20,25 — 20,40 ze studia w Bydgoszczy.

Obrady młodzieży „Jednościowej"

W Toruniu odbyły się w dniu 9-go b. m. obrady okręgu toruńskiego Związku Młodzieży Polskiej „Jedność", przy współudziale członków zarządu okręgu oraz prezesów i sekretarzy kół powiatów toruńskiego i chełmińskiego.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne oraz związane z obecną sytuacją. Młodzież jednościowa wraz z całą młodzieżą polską na ziemiach zachodnich stale zajmowała stanowisko właściwe do naszego sąsiada zachodniego, który w niczym nie zmienił swojej postawy zaborczej w stosunku do Słowian. Młodzież jednościowa była i jest gotowa każdą próbę naruszenia niepodległości odeprzeć tak, jak to zwykle do tej pory miało miejsce w rozprawach orężnych z Niemcami.

Konferencja powzięła szereg uchwał natury organizacyjnej.

Polka ze Żnina wyszła za mąż za murzyna

W Poznaniu został zawarty ślub cywilny między p. Mirosławą Bykowską, córką kupca ze Żnina, a dr med. Ablem Laroche z Paryża, murzynem obywatelem francuskim. Ślub kościelny odbędzie się w Paryżu.

400 koni napadniętych przez bąki

Czterystá koni, należących do znanej na całym świecie słynnej stadniny Bugac zostało napadniętych przed kilku dniami przez olbrzymi rój bąków. Kłóte niemiłosiernie zwierzęta, porozbiegały się we wszystkie strony, pędząc z szybkością pociągu przez okoliczne wsie i miasteczka, niszcząc zasiewy na polach. Powstało wielkie zamieszanie. Policja zamknęła wszelkie drogi do wsi i przy pomocy lassa, na sposób cowboy'ów amerykańskich udało się schwytać do wieczora 250 koni. Obecnie mimo, że minęło już kilka dni, nie ustają poszukiwania za resztą koni, które prawdopodobnie zabłąkały sie w bezkresnej puszczy.

Zwiedzajmy polskie uzdrowiska i letniska

W obecnych czasach koncentrowania wysiłków na tym wszystkim, co polskie, żywe jest hasło również i w dziedzinie turystyki „zwiedzajmy tylko polskie uzdrowiska i letniska".

Pod tym hasłem Sekcja Turystyczna OZN Okręgu Poznańskiego w dn. 12—21 sierpnia rb. organizuje 9-dniowy atrakcyjny raid pociągiem turystycznym, wzdłuż Podkarpacia, do najpiękniejszych okolic Małopolski Wschodniej.

Program tej ciekawej i dotychczas nie organizowanej imprezy turystycznej przewiduje: zwiedzenie Iwonicza Zdroju, Rymanowa Zdroju, Borysławia, Truskawca Zdroju, Morszyna Zdroju, Worochty, Jaremcza, Zaleszczyk i Lwowa.

Uczestniczki wycieczki przejadą najpiękniejszą trasą podkarpacką, stwierdzą naocznie wyższość walorów leczniczych uzdrowisk polskich nad zagranicznymi, zobaczą olbrzymie obszary naftowe, wykąpią się w Prucie i w Dniestrze, odpoczną w Polskim Meranie w Zaleszczykach oraz zwiedzą bohaterski gród Orląt Lwowskich.

Koszt wycieczki z Poznania wynosi 69,80 zł. Cena ta obejmuje przejazd koleją, noclegi w wagonach turystycznych, przejazdy, autobusowe, tramwajowe i zwiedzenia, wstępy na plażę, do parków i kąpiele w niektórych Zakładach Zdrojowych, piesze wycieczki górskie oraz częściowe utrzymanie (w kl. II około 20 zł drożej).

Zapisy na wycieczkę przyjmują PBP Orbis w całej Wielkopolsce oraz w Bydgoszczy, Toruniu, Łodzi, Katowicach i w Krakowie.

Z uwagi na długą trasę i wygodę jadących ilość miejsc ogranicza się do 200 osób.

ŚWIECIE

— *Organizujemy Koła Przyjaciół O. N.* W Świeciu przystąpiono już do organizacji Koła Przyjaciół Baonu Obrony Narodowej, oraz Koła Przyjaciół Starogardzkiego Pułku Piechoty. Ponadto utwozył się komitet powiatowy, który, jako rozbudówka miejscowego oddziału Polskiego Białego Krzyża, — przystąpi natychmiast do zakładania we wszystkich gminach i większych wsiach podobnych kół.

W skład komitetu powiatowego wchodzą pp. ks. ks. dziekan Michnowski z Drzycimia i dziekan Bruski z Osia, Kuntzer z Równienicy, Mielcarek z Nowego, Czajkowski z Płochocina, Różycki z Taszewa, Cwinarowiczowa, dyr. Jagła i Bernard Kozłowski ze Świecia, gen. Rachmistruk z Lipna, Kikulska z Dragaczu, Starostecka z Jeżewa i Kołakowski z Polskiego Konopatu. (ś).

— *Pokłosie jarmarku.* Ostatni jarmark na konie i bydło był licznie obesłany, a ceny mimo słabego popytu były wysokie. Żądano za średnie konie robocze od 300 do 500 zł, za krowy od 200 do 350 zł. (ś).

— *Nowy zarząd Polskiego Białego Krzyża.* Oddział Polskiego Białego Krzyża w Świeciu odbył nadzwyczajne walne zebranie, na którym został wybrany nowy zarząd, w składzie pp.: Smólska — prezeska, rejent Brzeski — zastępca, Prokopowiczowa — sekretarka i Słabęcka — skarbniczka. Nowowybrany zarząd zabrał się do żywej pracy w mieście, zbierając gazety, książki oraz gry rozmaite dla oddziałów wojskowych. (ś).

— *Tagiczna śmierć rolnika.* Wracający powózką z kościoła w Serocku rolnik Marceli Nitka z Nowego Jasińca, w towarzystwie jeszcze sześciu osób, padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Otóż przy mijaniu się z autem nastąpiło zderzenie i wszyscy znajdujący się na wozie znaleźli się na szosie, a Nitka odniósł przy tym tak niebezpieczne okaleczenia, że w drodze do szpitala zmarł.

— *Z kroniki policyjnej.* Z ogrodzonego pastwiska rolnika Jana Tyarta w Dolnej Grupie skradziono nocą krowę, wartości 350 zł. Przy kąpaniu się nad Wisłą skradziono jednemu z mieszkańców Świecia, z pozostawionego u brzegu ubrania zegarek oraz nieco gotówki. W jednej z miejscowych drogerii skradła pewna mieszkanka pobliskiego Morska torebkę, zawierającą 70 zł gotówki. Dzięki natychmiastowej akcji, policji udało się kobietę przytrzymać i odebrać jej łup.

CHEŁMNO

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmnie mieści się przy ulicy 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia do 17 słów 1,— zł.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** przy ulicy Wodnej 30, otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 — 19,30.

— **Wiadomości parafialne.** Przez cały lipiec w dni powszednie o godz. 19.30 odprawia się na Bramce nabożeństwo do Matki Boskiej Chełmińskiej. W środę o godz. 20-tej zebranie parafialne Akcji Katolickiej w salce parafialnej.

— **Zabawa żołnierska na wolnym powietrzu.** Na pięknie położonym boisku miejskim u stóp parku Słowackiego, rozciągającego się na okolicznych wzgórzach, odbyła się w niedzielę, zabawa żołnierska z udziałem licznej rzeszy społeczeństwa. Na program składały się: mecz piłki nożnej, śpiewy żołnierskie z udziałem orkiestry pułkowej, które wywołały na galerji burzę oklasków, dalej rozgrywki siatkówki i później zabawa taneczna dla żołnierzy na wolnym powietrzu. Publiczność dopisała, co świadczy o szerokiej współpracy społeczeństwa z wojskiem.

— **Tegoroczny „Dzień konia" przeszedł pod znakiem wysckiej frekwencji.** W sobotę odbył się tradycyjny „Dzień konia" na placu ćwiczeń obok strzelnicy wojskowej. Przy pięknej i słonecznej pogodzie spędzono z miasta jak i powiatu niebywałą ilość koni, przekraczającą dotychczasowe spędy o blisko 300 procent. O godz. 9-tej rano odbył się pokaz koni, a po południu jazda konna, która wypadło imponująco. Postawa i forma koni według opinii znawców była znakomita. Zauważyć można było konie o krwi szlachetnej oraz półkrwi. Zebrała się również publiczność znacznie liczniej niż w latach ubiegłych.

Podczas zawodów nie obyło się bez nieszczęśliwego wypadku; mianowicie jeden z bardzo dobrych koni biorąc przeszkodę uderzył łbem o ziemię i na miejscu zabił się. Jeździec natomiast szczęśliwie wyszedł z wypadku bez szwanku.

— **Kradzież w sklepie tytoniowym.** Krótko przed zamknięciem składu skradziono w sklepie tytoniowym Franciszka Riedela w Rynku około 300 zł gotówki, pochodzącej z całodziennego zbioru. Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców — młodocianych złodziejów: **Stanisława Zielińskiego (14 lat) i Domagalskiego Maksymiliana (13 lat) obu z Chełmna.**

Akademicy na Pomorzu
Przed wielkim zjazdem korporacji studenckiej „Cassubia"

Od początku lipca na Pomorzu przebywa Legia Akademicka grupująca studentów uczelni warszawskich. Młodzi akademicy umundurowani i uzbrojeni w nieobliczalne zasoby energii i zapału prowadzą na pograniczu pożyteczną działalność społeczną i oświatową. Praca obozowa powiązana harmonijnie ze służbą społeczną spotkała się z żywą wdzięcznością ludności pomorskiej.

W wielu innych punktach Pomorza działalność studentów posiada formy mniej zorganizowane, ale również trafiające głęboko w dążenia i potrzeby ludu pomorskiego. Młodzi akademicy, którzy przybyli do swych rodzinnych stron wnoszą do każdej organizacji, do każdego środowiska poważne walory społeczne i kulturalne. Zadanie wytrwałej i ofiarnej służby dla ludu pomorskiego postawiła sobie jako pierwsze zadanie znana dobrze Pomorzu korporacja akademicka „Cassubia", zalegalizowana przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Od wielu już lat w Stolicy Kaszub w Kartuzach odbywają się zjazdy członków i filistrów korporacji, będące przeglądem dorobku młodej inteligencji pomorskiej. Tegoroczny zjazd odbędzie się w sobotę i w niedzielę, dnia 15 i 16 bm. Program jego przewiduje: w sobotę obrady wewnętrzne, w niedzielę o godz. 8.30 Mszę św. w kościele parafialnym; o godz. 9.30 złożenie wieńca na grobie Aleks. Majkowskiego; o godz. 9.45 odnowienie ślubowań Jasnogórskich przed pomnikiem Matki Boskiej; o godz. 13 obiad; o godz. 20 zabawa letnia.

Nowe n. Wisłą

— **Poświęcenie sztandaru Klubu Szoferów.** Istniejąca w Nowem filja organizacji zawodowej, Klubu Szoferów, sprawiła sobie sztandar i ubiegłej niedzieli obchodziła uroczystość poświęcenia. Udział w uroczystościach był liczny tak ze strony delegatów z bratnich filii oraz publiczności. Nie przybyła, niestety delegacja z najbliższego miasta powiatowego — ze Świecia. (ś).

— **Zegarmistrze składają szlachetne metale na F. O. N.** Celem zwiedzenia drugich targów meblowych w Nowem odbył cech zegarmistrzowski mający swą siedzibę w Grudziądzu, a obejmujący swą działalnością szereg miast ościennych, swe ostatnie kwartalne zebranie w Nowem. Obradom walnego zebrania przewodniczył starszy cechu p. Jasiński. Najdonioślejszą uchwałą zebrania było: przeprowadzenie zbiórki metalów u członków na FON. Starszy cechu jako pierwszy oświadczył iż składa na FON większą ilość miedzi, stali oraz wszystkie ordery jakie zdobył w Kurk. Bractwie Strzeleckim. To samo zadeklarował p. Nalaskowski, a p. Kruszewski postanowił ofiarować 3 gramy złota. (ś).

— **Pożary w okolicy.** W Wielkim Komórsku wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych p. Szambowskiego. Spaliła się kompletnie stodoła. Szkody wynoszą 6.000 złotych.

W tej samej wsi zniszczył pożar dom mieszkalny, stodołę i oborę rolnika Franciszka Mytlikowskiego. Szkody wynoszą 3.000 zł. Tutaj został pożar spowodowany przez dzieci poszkodowanego, które bawiąc się zapałkami na podwórzu wznieciły pożar budynków.

W Pieniążkowie u posiedzicielki Zofii Szambowskiej zniszczył pożar stajnię, oborę i wozownię, oraz sprzęty rolnicze a ze żywego inwentarza 1 cielę. Szkody wynoszą 4.000 złotych. (ś).

Brodnica

— **Kino Reform:** „Hotel du Nord".

— **Strajk okupacyjny w bekoniarni.** — W bekoniarni wybuchł w dniu wczorajszym strajk okupacyjny. Robotnicy w liczbie 70 ludzi czuwają nad wstępem do bekoniarni. Spokoju nie zakłócono. Porządek utrzymuje straż spośród robotników. — Powodem strajku jest zwolnienie kilkunastu robotników z pracy, na miejsce których przyjmowano nowych robotników, rzekomo Niemców. Właściwym powodem strajku jest sprawa pieniężna, gdyż robotnicy wnieśli skargę sądową o wypłacenie różnicy wynagrodzenia w sumie 25.000 zł. Poza tym robotnicy domagają się usunięcia Niemców z terenu bekoniarni. Pertraktacje trwają.

— **Tragiczna kąpiel w jeziorze.** Podczas kąpieli dziatwy w jeziorze przy Nowejwsi, utonęła 14-letnia Hildegarda Waśniewska, uczennica 2 kl. gimn. zam. w Iłowie. Dziewczynce pośpieszono z natychmiastową pomocą lecz wszystkie zabiegi nie odniosły skutku. Na miejsce wypadku przybył p. dr. Zakrzewski z Działdowa, który stwierdził zgon. Zwłoki tragicznie zmarłej przewieziono do Iłowa.

— **Pożar na strychu.** W zagrodzie rolnika Herberta Dahma w Brudzawach (pow. brodnicki) wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej spłonął cały dach oraz strych. Poza tym zostały zniszczone sufity. Szkoda wynosi około 5.000 złotych. Dochodzenia ustaliły, że pożar powstał na skutek pozostawienia węgla drzewnego na strychu. Węglem tym poprzednio palono w piecu, podczas pieczenia chleba. Prawdopodobnie węgiel nie był dostatecznie zgaszony, gdyż po 18 godzinach spowodował pożar.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś wtorek Placydy 11 lipca

Jutro środa Jana Gwalb. 12 lipca

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50-50.
— **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 48, telefon 33-01.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Agentka H-21“.
KRISTAL: „Rozwód lady X“.
BAŁTYK: „Maski lorda Blackeney'a“.
KAPITOL: „Wstań i walcz“.
APOLLO: „Drapieżne maleństwo“.
MARYSIEŃKA: „Czarny księżyc“.

TEATR MIEJSKI im. K. H. Rostworowskiego

Środa: „Freuda teoria snów“ — godz. 20. (Występ Haliny Cieszkowskiej i Konstantego Tatarkiewicza).

Z TEATRU MIEJSKIEGO

„Freuda teoria snów“ — przepyszna komedia polska A. Cwojdzińskiego z występem gościnnym znakomitej gwiazdy warszawskiej **Haliny Cieszkowskiej** i świetnego reżysera i artysty **Konstantego Tatarkiewicza** będzie wystawiona w Bydgoszczy w Teatrze Miejskim w środę, 12 bm. o godz. 20-tej.

„Freuda teoria snów“ — to jedna z najlepszych polskich komedyj ostatnich czasów, ciesząca się od dnia swej premiery wprost fenomenelnym powodzeniem na wszystkich scenach.

Bilety po cenach od 35 gr do 3.60 zł do nabycia w kasie teatru. Passe-partout premierowe i zniżki nieważne.

NOTATNIK KRONIKARZA.

— **Tragicznie zmarłym** mężczyzną, który — jak o tym wczoraj donosiliśmy — utopił się przy nowej elektrowni podczas kąpieli, jest 21-letni malarz Bolesław Moszczyński (ul. Niecała).

— **„Na gapę“** koleją przybył do Bydgoszczy Stanisław Mrozowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Został on na dworcu przytrzymany i osadzony w areszcie policyjnym.

— **Podczas awantury** i bójki na podwórzu domu przy ul. Zbożowym Rynku 5, skradziono Janowi Kowalskiemu (ul. Jagiellońska 25) portfel z zawartością 72 zł.

— **Przykry spacer.** Podczas spaceru ze swoim dziadkiem na śluzach 8-letni Hilary Błaszczyk (ul. Długa 4) upadł pośliznąwszy się, tak nieszczęśliwie, że złamał sobie rękę. Chłopca odwieziono karetką pogotowia do szpitala.

— **Obóz nad morzem dla absolwentów szkół powszechnych.** W czasie od dnia 17 do 29 lipca br. odbędzie się w Cetniewie (nad morzem) obóz okręgowy WF dla absolwentów szkół powszechnych, należących do drużyn Orląt Z. S. lub do Z. H. P. Obóz jest bezpłatny. Zgłoszenia kandydatów do dnia 12 lipca włącznie przyjmuje Komenda Grodzka WF i PW ul. Nowy Rynek 4.

— **Dobrowolne opodatkowanie się na F. O. N.** Na pra[illegible]ie obywatelski czyn zdobyli się pracownicy bydgoskiej Fabryki Maszyn i Traków do obróbki drzewa. Oto ostatnio wszyscy pracownicy fabryki, a więc pracownicy fizyczni, umysłowi i dyrekcja uchwalili opodatkować się na czas nieograniczony na FON. w wysokości 1 proc. od otrzymywanych zarobków. Niewątpliwie ten szlachetny czyn znajdzie dalszych naśladowców.

Włamanie u lekarza

W czasie nieobecności domowników włamali się dotychczas nieznani złodzieje do mieszkania lekarza-dentysty dr. Zbigniewa Smukalskiego, ul. Dmowskiego 12, i skradli pierścień z brylantem, ubranie męskie, kilka damskich sukien, ręczniki i walizę, ogólnej wartości 800 zł. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży mieszkaniowych, których ostatnio na terenie Bydgoszczy dokonano kilka.

Złamał nogę

Przez samochód ciężarowy najechany został cyklista W. Berdorf, ul. Piaski 71. — Wskutek najechania B. doznał złamania nogi oraz ogólnych obrażeń ciała. Odwieziono go do szpitala. Samochodem ciężarowym kierował szofer Wieruzalski.

Kosztem 400 tysięcy złotych
przeprowadza się roboty kanalizacyjne i wodociągowe

Roboty inwestycyjne w Bydgoszczy ruszyły ostatnio pełną parą naprzód. Przy wszystkich tych robotach zatrudnia się obecnie stale około 600 pracowników.

Z pośród przeprowadzanych robót w bież. sezonie największy nacisk położono na rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, przeznaczając na ten cel poważną sumę 400 tysięcy złotych. W szczególności przeprowadza się kanalizację ul. Ugory na Szwederowie i ulic Cichej i Małachowskiego na Bielawkach. Rozbudowuje się pas studzienek stałych, a to w celu ujęcia większej ilości wody, mającej w większym niż dotychczas stopniu zasilać miasto w świeżą wodę. Pas taki rozbudowuje się na długości 2 km mtr.

Szereg innych ulic otrzymuje nowe nawierzchnie. Znikną więc wkrótce t. zw. „kocie łby“ na końcowym odcinku ul. Gdańskiej oraz części ul. Hetmańskiej, Sobieskiego i Zygm. Augusta. Ulice te wzgl. ich odcinki otrzymują gładką kostkę jako nawierzchnię. Autobus, który dawniej tędy przechodził, a obecnie idzie drogą okólną przez ul. Rycerską, będzie mógł po przebudowie wspomnianych ulic znowu skrócić trasę. Na kilku innych ulicach, mniej wykorzystywanych przez ruch ciężkich wozów, usuwa się gładką kostkę granitową, kładąc na jej miejsce asfalt. Kostka granitowa zużyta będzie do nawierzchni innych ulic.

Wreszcie prace przygotowawcze na terenach mającej odbyć się w r. 1941 Powsz. Pomorsk. Wystawy są w dalszym ciągu kontynuowane. W związku z tym przedmieście Jachcice otrzyma dogodne połączenie z centrum miasta. Wzdłuż Brdy bowiem rozpocznie się wkrótce budowa bulwaru od ulicy Król. Jadwigi do mostów kolejowych. Tędy ciągnąć się będzie aleja i ulica celem połączenia Jachcic z miastem.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się plan prowadzonych i mających jeszcze w b. roku być rozpoczętoych prac inwestycyjnych Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy.

Pom. Okr. Zw. b. Ochotników Wojen. utworzono z siedzibą w Bydgoszczy
Pożegnanie zasłużonego prezesa inspektora Bojankowskiego

Pod przewodnictwem prezesa p. insp. Bojankowskiego odbyło się przy udziale około 550 członków zebranie bydg. oddziału, b. Ochotników Wojennych. Przebieg zebrania miał szczególny charakter. P. insp. Bojankowski bowiem na wstępie powiadomił zebranych, że dzięki dłuższym staraniom uchwałą zarządu głównego w Warszawie utworzony został w Bydgoszczy Pomorski Okręg Zw. b. Ochotników Wojennych.

W Bydgoszczy jeszcze przed utworzeniem Okręgu skupiało się życie b. Ochotników Woj. z Bydgoszczy i kilku miejscowości okolicznych a ruch ten dorównywał na Pomorzu największemu środowisku b. Ochotników, mianowicie samodzielnemu Okręgowi Morskiemu. Dzięki przeprowadzonej weryfikacji liczba członków faktycznych doszła w oddziale bydgoskim do 550. Obecnie pełna dynamiki praca organizacyjna oddziału bydgoskiego uwieńczona została pięknym rezultatem utworzenia w Bydgoszczy siedziby Okręgu Pomorskiego.

Niestety „dusza organizacji“ — zasłużony społecznik i prezes p. insp. Bojankowski teraz właśnie opuszcza Bydgoszcz, został bowiem przeniesiony na inne stanowisko służbowe do Nowego Sącza. Po nim funkcje w oddziale obejmuje jako p. o. prezes p. inż. Tychoniewicz.

Nowy prezes wśród gorących oklasków zebranych żegnał w dłuższym przemówieniu p. insp. Bojankowskiego i podniósł duże zasługi, jakie p. Bojankowski położył w związku z pracą organizacyjną bydgoskiego oddziału oraz w związku ze staraniem by w Bydgoszczy utworzono Okręg. P. Tychoniewicz w imieniu wszystkich zebranych wyraził za to wdzięczność p. insp. Bojankowskiemu.

W toku zebrania wygłosił następnie prelekcję na temat walk o Niepodległość i 20-lecia Polski p .mjr. Szymański, podnosząc zalety Armii Polskiej i Jej Naczelnego Wodza.

Załatwiono po tym szereg spraw organizacyjnych. Wieczorem na dworcu kolejowym oddział b. Ochotników Wojennych ze sztandarem żegnał odjeżdżającego swego zasłużonego prezesa p. insp. Bojankowskiego.

Znowu skradziono pięć rowerów

Rowery cieszą się u złodziejów w dalszym ciągu powodzeniem. Właściciele rowerów bowiem niczego się nie nauczyli, gdy chodzi o zabezpieczenie swej własności, albowiem w dalszym ciągu również pozostawiają swe rowery bez dozoru na ulicy. przed domem itd. To też znów udało się amatorom, specjalistom, skraść aż 5 rowerów. — Sprawcy ulotnili się jak zwykle. Poszkodowanymi są: Marian Średnicki, ul. Brzozowa 20, Witold Malak ze Żnina, Wincenty Błaszak, ul. Niecała 14, Franciszek Kaźmierczak, ul. Kr. Jadwigi 7, i Stanisław Jankowski, ul. Marcina Orłowity 7. Ogólna wartość wszystkich pięciu skradzionych rowerów wynosi 520 złotych.

Tow. Oświatowo-Kulturalne „Lech“
dokonało poświęcenia swych nowych ogródków działkowych

Od szeregu lat Tow. Oświatowo-Kulturalne „Lech“ w Bydgoszczy posiadało wzorowo i pięknie urządzone ogródki działkowe przy ul. Król. Jadwigi. Tereny jednak, zajmowane tam na ogródki działkowe stały się potrzebne pod budowę hal i stoisk przyszłej Pomorskiej Wystawy. Zarząd Miejski więc porozumiał się z zarządem „Lecha“ i w rezultacie „Lech“ oddał swoje tereny na cele Wystawy, a wzamian za co Zarząd Miejski przydzielił „Lechowi“ tereny na ogródki przy ul. Curie-Skłodowskiej na Bielawkach.

Dziś tam już gospodarzą członkowie „Lecha“ na swych działkach, a wyczuwa się tu gospodarkę wzorową. Zaledwie przed rokiem „przeniesiono“ ogródki, a już widzimy tam pełno drzew owocowych i krzewów, jarzyn, kwiatów itd.

W ub. niedzielę nastąpiło poświęcenie nowych ogródków, którego dokonał ks. superior Wagner w obecności p. radcy Mencla z ramienia magistratu, dyr. ogrodów miejskich p. Guentzla, zarządu „Lecha“, członków oraz licznych gości. Uroczystość uroznaicana była występami chóru „Harmonia“ pod dyr. Adama Dyląga, oraz popisami dziatwy z ochronki św. Jana Bosco. Goście również poczęstowano smaczną kawą i pieczywem.

Towarzystwo „Lech“ od piętnastu lat szerzy wśród najszerszych mas ideę ogrodnictwa i w pracy swej poszczycić się może pięknymi wynikami. Oby dalej rozwijało się z pożytkiem dla dobra przez siebie nie strudzenie krzewionej idei na nowych terenach.

50-letnia kobieta rzuciła się pod pociąg
Nazwisko denatki jest nieznane

W straszny sposób popełniła samobójstwo w ub. niedzielę około godz. 17-tej w oczach licznych spacerowiczów pewna starsza kobieta, w wieku około 50 lat. Znalazłszy się na Bielawkach na ul. Kilińskiego, przez którą przechodzi tor kolejowy, wspomniana kobieta w pewnym momencie, ku przerażeniu przechodniów rzuciła się na tor, w chwili, gdy nadjeżdżał z Bydgoszczy do Torunia pociąg osobowy.

Skutki desperackiego, niewątpliwie samobójczego tego kroku były straszne. Kobieta została przez koła pociągu dosłownie przepołowiona, a części ciała rozrzucone zostały na pewnej przestrzeni wzdłuż toru. Wypadek wydarzył się tak szybko, że przechodnie nie zdołali mu zapobiec. Jak się okazuje przy denatce nie znaleziono żadnych papierów, które by mogły naprowadzić na ślad, kim jest samobójczyni.

Na miejsce wypadku udały się władze sądowo-lekarskie i policyjne.

Kontrola inwalidowych kart kwitowych

W dniach najbliższych odbędzie się na terenie miasta Bydgoszczy kontrola inwalidowych kart kwitowych.

Pracodawcy, zatrudniający w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, przy melioracjach, komarsacjach i parcelacjach, jak również w zakładach pracy, ściśle z tymi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, nadto wszelka służba domowa, zatrudniona u rolników, podlega nadal obowiązkowi lepienia znaczków inwalidowych.

Zwraca się uwagę pp. pracodawców na prawidłowe unieważnienie znaczków inwalidowych, wlepianych od kart kwitowych. Według par. 1431 ordynacji ubezpieczeniowej muszą być znaczki unieważnione przez umieszczenie na każdym znaczku inwalidowym daty ostatniego czasokresu, za który znaczek został wlepiony.

Ponieważ Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w Poznaniu, nie uznaje znaczków inwalidowych z datami poprawionymi, winni zainteresowani we własnym interesie przed unieważnieniem znaczka ustalić dokładną datę, mającą być na znaczku umieszczoną, tym więcej, że par. 1497 ordynacji ubezpieczeniowej zawiera postanowienia karne w przypadkach świadomego użycia znaczków inwalidowych już raz unieważnionych.

Znaczki inwalidowe nabywać należy tylko w urzędach pocztowych.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża

Idea czerwonokrzyska doznała wszechstronne uznanie w minionym Tygodniu P. C. K. Społeczeństwo nasze zrozumiało cichą pracę i osiągnięte wyniki tej organizacji — chętnie więc pospieszyło z datkami dla dalszego rozwoju tak pożytecznej placówki.

Staropolskie „Bóg zapłać“ należy się prasie miejscowej za prowadzoną propagandę w czasie Tygodnia, Przemysłowi i Kupiectwu za hojne dodatkowe ofiary, Aptekom i Drogeriom za ofiarowane materiały sanitarne, Orkiestrze p. p. i chórowi P. K. P. „Echo“ za przyczynienie się do udanego koncertu w Ogrodzie Teatralnym, Kawiarniom i Restauracjom za nabycie i sprzedanie znaczków propagandowych, jak i ułatwienie zbiórek publicznych, wszystkim organizacjom za współpracę podczas kwest ulicznych.

Nietylko miasto pospieszyło z wydatną pomocą, lecz i powiat, zorganizowany w Kołach P. C. K. docenił znaczenie hasła „Miłuj bliźniego“. Udane imprezy i propaganda zasiliły fundusze dla dalszej pracy przygotowania sanitarnego i moralnego wsi.

Załączone zestawienie zobrazuje plon pracy w Tygodniu:

Miasto:		
	Kwesta uliczna i ofiary	3,168,60 zł
	Materiał opatrunkowy i sanitarny	150,— zł
Powiat:		
Koła PCK.:	Nowawieś Wielka	240,78 zł
	Brzoza	75,30 zł
	Osielsko	49,— zł
	Fordon	44,86 zł
	Solec Kujawski	33,54 zł
	Razem	3,762,08 zł

Za te ofiary i tę współpracę wszystkim jeszcze raz składa serdeczne podziękowanie

Zarząd Oddziału Polsk. Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy. 6005

Telegramy

Potworna eksplozja składu amunicji w Hiszpanii

PARYŻ. Z Burgos donoszą, iż ub. nocy wydarzyła się katastrofalna eksplozja w prow. Salamanca. Krótko po północy wielki skład amunicji w miejscowości Tena Rendar de Bracamonde wyleciał w powietrze.

Wskutek eksplozji większość zabudowań miejscowości legło w gruzach. Według pierwotnych obliczeń w katastrofie znalazło śmierć 30 osób, zaś liczba rannych wynosi przeszło 300.

Przyjaźń niemiecka dla Japonii

Wiele się mówi i pisze w Niemczech o przyjaźni dla Japonii. Niemniej statki niemieckie stale dowożą broń i amunicję do Chin.

Ostatnio przybyło do Singapore kilka statków niemieckich z materiałami wybuchowymi i bronią. Ładunek został przetransportowany na statki chińskie na pełnym morzu zdala od portu.

Podobno w dniach najbliższych ma przybyć z Europy transport samolotów niemieckich dla Chin.

PKP. najmłodszym turystom

Ulgowe przejazdy dzieci na kolejach

WARSZAWA. W terminie od dnia 10 lipca br. do dnia 19 lipca włącznie, odbędzie się dorocznym zwyczajem ulgowy przewóz dzieci na PKP., pod hasłem „PKP najmilszym turystom".

Z przejazdów ulgowych mogą korzystać dzieci w wieku do lat 14 t. zn. urodzone nie wcześniej, jak 1925 r., udając się w podróż pod opieką osoby dorosłej, mającej najmniej 18 lat. Opiekun może zabrać ze sobą najwyżej 4-ro dzieci. W tym celu musi nabyć dla siebie bilet za opłatą normalną bądź ulgową, stosownie do posiadanych uprawnień do korzystania z ulg. Mogą to być zatem obok ulg stałych, także bilety wycieczkowe powrotne, robotnicze powrotne, ulgowe, nabywane na podstawie książeczki turystycznej, kajakowej, bądź też indywidualnych kart uczestnictwa itp.

Natomiast nie mają prawa do ulgowego przewozu dzieci — posiadacze biletów bezpłatnych służbowych, okręgowych, odcinkowych, miesięcznych, tygodniowych, tygodniowych robotniczych, miesięcznych szkolnych, miesięcznych specjalnych, biletów abonentowych, biletów zbiorowych na przewóz grup, kart kontrolnych na pociągi popularne oraz biletów komunikacji międzynarodowej wszelkiego rodzaju.

Przed wyjazdem opiekun musi zaopatrzyć dzieci w karty uczestnictwa i bilety ulgowe. Karty wydają kasy biletowe PKP i biur podróży w cenie po 0.30 zł od sztuki. Po ich wypełnieniu należy je przedstawić w kasie biletowej, nabywając bilet ulgowy dla dziecka ze zniżką 75 proc., ważny na przejazd i bezpłatny powrót. Po przybyciu do stacji docelowej nie należy oddawać biletów dla dzieci przy wyjściu, aby skorzystać z bezpłatnego powrotu. Przed wyjazdem z powrotem, bilety te wraz z kartami uczestnictwa należy przedstawić w kasie do ostemplowania.

Ulga stosowana jest przy przejazdach pociągami osobowymi i pospiesznymi w klasach 1, 2 i 3 z wyjątkiem pociągów motorowych, ekspresowych (mte) i luksusowych.

Opiekun, wiozący ze sobą dzieci starsze, powinien posiadać dowody, stwierdzające wiek dzieci (legitymacje, zaświadczenia administracyjne, świadectwa urodzenia itp.)

Zwraca się uwagę na dokładne wypełnienie rubryk zawartych w karcie uczestnictwa dla dzieci (atramentem lub ołówkiem kopiowym) w celu uniknięcia nieporozumień ze służbą kolejową.

W raju hitlerowskim

Nie można powiedzieć, by ludności III Rzeszy zbywało na troskliwej i czułej opiece ze strony obecnych władców. Myślą oni o wszystkim, kontrolują wszystko, wglądają we wszystko — w rezultacie poddani Hitlera pozbawieni są wszystkiego, z czego korzystają bez ograniczeń inne narody. Lista przymusowych „dobrodziejstw", które spadają tak hojnie na głowy mieszkańców III Rzeszy, rośnie z każdym dniem. Oto, co dał np. dzień 4 bm. w postaci rozporządzeń rządowych i partyjnych, mających się przyczynić do wzrostu błogostanu strzeżonych przez Gestapo owieczek: A więc Front Pracy zarządził, aby w celu racjonalnego podziału rąk do pracy przy sprzedaży czekolady, kawy, cukierków, etc. zatrudnione były tylko kobiety. Wydział dla handlu detalicznego nakazał, w celu oszczędzania papieru białego, owijanie paczek tylko w papier kolorowy. Minister rolnictwa zakazał fabrykacji sztucznego kremu, ponieważ wymaga ona importu olejów z zagranicy. Natomiast zezwala się na produkowanie „mieszanki dla zabielenia kawy" (smacznego!), która nadaje kawie wygląd i smak kawy z mlekiem. Wreszcie minister finansów ogłosił dekret, na mocy którego funkcjonariusze państwowi muszą podawać się do emerytury nie w 65-ym, lecz w 68-ym roku życia. Ci, którzy wystąpią ze służby w 65-ym roku życia, nie będą otrzymywali wysłużonej emerytury.

W jakich latach życia zdarzają się nieszczęśliwe wypadki

Według statystyki fińskiego towarzystwa ubezpieczeniowego wiek mężczyzn, w którym zdarza się im najwięcej nieszczęśliwych wypadków waha się między 26 a 30 rokiem życia, kobiet zaś między 15 a 20 rokiem. Najwięcej nieszczęśliwych wypadków zdarza się robotnikom w ich najpiękniejszych latach tj. między 21 a 40 rokiem życia, podczas gdy w rolnictwie i gospodarstwie wiejskim mężczyźni między 36 a 50 rokiem życia ulegają najczęściej wypadkom śmiertelnym. Przeważnie głównymi przyczynami wypadków są maszyny, upadki i zabójstwa. Dopiero na drugim miejscu stoją środki komunikacyjne, jak samochody, koleje, motocykle i śmiertelne wypadki na jezdni z innych powodów. Konie, jako przyczyny nieszczęśliwego wypadku są na jednym z ostatnich miejsc.

Przez obóz YMCA w „Wieżycy" przepływają setki młodzieży

W tych dniach opuściła obóz w Wieżycy młodzież szkół dokształcających z Pomorza w liczbie 177 i na jej miejsce na nowy turnus dwutygodniowy przybyli chłopcy z Warszawy i Krakowa, zrzeszeni w tzw. Ośrodkach Staromiejskich YMCA. Jest to przeważnie bardzo uboga młodzież ze szkół powszechnych i średnich. Obóz ma do końca września wszystkie miejsca zajęte i przejdzie przezeń ponad 1200 młodzieży. Z „domu gościnnego" dla starszych, zbudowanego przy obozie korzysta stale około 20 osób. W lipcu bawić będzie tam większa grupa Stow. Przyjaciół Pomorza na tygodniowym wypoczynku. Obecnie dojazd autem do obozu przez Żukowo — Egiertowo jest już zupełnie wygodny.

Nad jeziorem charzykowskim gwarno

Ożywiony ruch panuje obecnie nad jeziorem charzykowskim w pow. chojnickim. We wsi pełno obozów i wycieczek. Pod Tynką rozmieszczono 12 obozów harcerskich — przeprowadzających kursy samarytańskie, żeglarskie, gospodacze i in. Całość ożywia znacznie obóz wojskowo-społeczny Legii Akademickiej.

W niedzielę odbyło się w Tunce dla obozów harcerskich uroczyste nabożeństwo polowe. Obecne były uczestniczki obozów harcerskich, obozujące w sąsiedztwie kursy i wycieczki, Legia Akademicka i liczna ludność z okolicy.

Przez cały dzień, na jeziorze krążyło wiele łodzi żaglowych i kajaków, przy czym z powodu silnych wiatrów nie obyło się bez drobnych wypadków. Wieczorem harcerstwo urządziło w Jarcewie ognisko.

Cudzoziemcy w Polsce

W pierwszych trzech miesiącach b. r. bawiło w Polsce 17.704 cudzoziemców, czyli mniej więcej taka sama liczba, jak w odpowiednim okresie poprzedniego roku (17.349). Z 34 ośrodków, jakie obejmuje statystyka ruchu cudzoziemców w Polsce, najwięcej bawiło ich w Warszawie — 6.188, a dalej w Katowicach — 2.157, Krakowie — 1.480, Łodzi — 1.186, Bydgoszczy — 1.057, Poznaniu — 1.044, Lwowie — 801, Bielsku — 672, Zakopanem — 641, Gdyni — 443 itd. W ośrodkach narciarskich: W Krynicy 129 cudzoziemców w Worochcie — 2.

Z państw obcych najliczniej reprezentowane były Niemcy wraz z Austrią — 7.918 osób, Francja — 813, Anglia — 698, USA — 653, Węgry — 560, Łotwa — 503, Rumunia — 472, Holandia — 437 itd.

Kolonie, kolonie...

Zaczęły się upały i zaczął się okres kolonijny. Gdybyśmy napisali „jak lat ubiegłych", popełnilibyśmy i nieścisłość i niesprawiedliwość. Bo kolonie nie są już dzisiaj tym, czym były za pamięci naszych ojców czy matek: wypoczynkiem masowym milusińskich. Na kolonie wyjeżdżają dzisiaj również i dorośli.

Jest to już obecnie ruch olbrzymi o charakterze masowym i dużym znaczeniu, zarówno społecznym jak gospodarczym. Ruch ten został ujęty ostatnio w pewne jednolite karby organizacyjne dzięki współpracy między wszystkimi czynnikami zainteresowanymi akcją kolonijną. A więc zarówno Ministerstwo Opieki Społecznej, jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Centralne Biuro Wczasów, Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, jak również wszystkie organizacje prowadzące w terenie akcję kolonijną idą dziś po jednej wspólnej linii, któraby umożliwiła objęcie akcją jak największej ilości dzieci, uniknęła usterek organizacyjnych, słowem wydźwignęła akcję na jak najwyższy poziom i zapewniła jej stały rozrost.

W roku bieżącym ze zrozumiałych przyczyn skoordynowanie akcji było szczególnie trudne — zarówno strona finansowa jak terenowa zdawała się nastręczać nieprzezwyciężone trudności. Wychodząc jednak z założenia, że nawet w najgroźniejszych chwilach pierwszym obowiązkiem jest trwać na posterunku i spełniać jak najlepiej powierzone zadanie, Ministerstwo Op. Społ. dołożyło starań, aby akcja kolonijna przeprowadzona była planowo i nie doznała najmniejszego zahamowania. Stwierdzamy to w cyfrach i dowiadujemy się, że jednak tak jak było w planie, na kolonie dziecięce wyjedzie około 15% więcej, niż w roku ubiegłym na kolonie dla młodocianych prawie dwa razy tyle, a kolonie dla dorosłych, tak zwane wczasy, dopiero w tym roku nabrały właściwego rozpędu.

Jest to w obecnych warunkach objaw naszej siły, hartu, pewności siebie i pogody ducha. Nikt się niczego nie boi, jedzie spokojnie po słońce i zdrowie na kolonię którą sobie wybrał, lub którą mu wybrano. Nad polskim morzem roi się od „wczasowiczów" i „kolonistów", jest gwarno i wesoło. Tak samo jest nad wielu jeziorami na Kaszubach, tak samo jest w Wileńskim i na Podkarpaciu.

Nowością tegorocznego sezonu kolonijnego jest akcja kolonijna dla dorosłych. W najbardziej uroczych wsiach całej Polski, posiadających walory letniskowe urządzono coś w rodzaju pensjonatów wiejskich, dokąd wyjechać może za nader skromną opłatą ryczałtową, obejmującą zarówno koszta przejazdu, jak pobytu, każdy najskromniejszy nawet pracownik fizyczny albo umysłowy, ceny kalkulują się bowiem za 6-dniowy pobyt od 17-tu do 33 zł. Pięknie wydane prospekty tych po raz pierwszy tak tanio obliczanych prawdziwych „wczasów dla wszystkich" są już dziś znane w całym kraju i dosłownie rozchwytywane. Również akcja obozowa dla młodocianych, subwencjonowana przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, kontynuowana będzie w dalszym ciągu. Duże zainteresowanie wśród ubezpieczonych wzbudził wzorowy obóz dla chłopców Polskiej YMCA w Wierzycy.

Dr. M. J.

Regaty żeglarskie w Charzykowach

Klub Żeglarski w Chojnicach urządził w niedzielę na jeziorze charzykowskim regaty żeglarskie o mistrzostwo klubu, którym przyglądały się tłumy ludności. Do regat stanęło 9 łodzi wszystkich typów. Regaty prowadził prezes klubu p. mec. Słapa.

Niestety przy szóstym okrążeniu należało przerwać regaty, gdyż jedna z olimpijek uległa wskutek silnego wichru rozerwaniu żagla. Wobec tego ciąg dalszy regat odroczono do nadchodzącej niedzieli.

Niemcy tłumaczą, że nie są wrogami tytoniu i urządzają I. międzynarodowy kongres tytoniowy

Prasę całego świata obiegła niedawno wieść o kampanii antytytoniowej prowadzonej przez rząd Rzeszy. Wywołało to oczywiście wiele komentarzy, a obecnie spotykamy się z pewną reakcją. Oto prasa III-ej Rzeszy zamieszcza ciekawe wynurzenia na temat niemieckiej „polityki tytoniowej", zapowiadając pierwszy międzynarodowy kongres tytoniowy, który odbędzie się w Bremie między 25 i 30 września br. Kongres ma już zapewniony udział przedstawicieli U. S. A., Kuby, Meksyku, Brazylii, Argentyny, Paragwaju, Holandii, Włoch, Szwajcarii, Węgier, państw skandynawskich, bałkańskich i Bliskiego Wschodu.

Z portu gdańskiego

Ruch w porcie gdańskim w dniach 8 i 9 lipca

W dniach 8 i 9 lipca weszło do portu gdańskiego 37 statków o łącznej pojemności 32.193 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 11, szwedzkich 7, estońskich i duńskich po 4, łotewskich 3, holenderskich i fińskich po 2 oraz po jednym statku polskim, angielskim, norweskim i litewskim. — W tym samym czasie opuściło port 41 statków o pojemności 26.854 nrt.

Zamorskie przesyłki polskich hut szklanych

W załączniku 3 do taryf specjalnych PH. taryfy towarowej część II zeszyt 3. znajduje się wykaz tych stacji kolejowych, w których zasięgu położone są huty szklane. — Przesyłki z tych hut szklanych przeznaczone do wywozu morskiego przez Gdańsk i Gdynię korzystają z zniżonych stawek frachtowych polskiej taryfy kolejowej. Przez włączenie stacji kolejowej Cieszyn do wspomnianego załącznika także przesyłki z hut szklanych, położonych w zasięgu tej stacji korzystają z zniżek taryfowych.

Praca portu gdańskiego w ub. tygodniu.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w tygodniu sprawozdawczym według statystyki kolejowej 156.271 t., z czego przypadało na wywóz 133.825 t., a na przywóz 22.446 t. Koleją dowieziono do portu gdańskiego celem ekspedycji morskiej 106.036 t. węgla, 510 t. zboża, 19.878 t. drzewa, 435 t. produktów naftowych, 523 t. żelaza oraz 6.443 t. innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą morską obejmowała 20.566 t. rudy, 85 t. żelaza i 1.795 t. innych towarów.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 10 lipca 1939 r.

DEWIZY: Belgia 90,77; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Holandia 283,61; Kopenhaga 111,63; Londyn 24,25; Nowy Jork 5,33¼; Nowy Jork (kabel) 5,33 5/8. Oslo 125,62; Paryż 14,16; Sztokholm 128,87; Szwajcaria 120,45; Włochy 28,04; Helsinki 11,02; montreal 5,32¼; Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: belgi belg 90,77; dolary ameryk. 5,33½; dolary kanad. 5,31; floreny holend. 283,61; franki franc. 14,16; franki szwajc. 120,45; funty ang. 25,00; guldeny gdańskie 100,25; korony duńskie 111,63; korony szwedzkie 128,87; liry włoskie 18,49, marki fińskie 11,02; marki niem. srebrne 83½.

AKCJE: Bank Polski 103,50; Cukier 36; Węgiel 32½; Lilpop 79; Modrzejów 18; Norblin 90; Ostrowiec 78; Starachowice 48½; Zieleniewski 55; Żyrardów 48; Haberbusch 58½.

PAPIERY: 4 i pół proc. wewn. 60; 4 proc. inwestycyjna pierwsza 76, serie 79; — druga 74,38; 5 proc. konwersyjna 62; 5 proc. kolejowa 59; premiowa dolarowa 39¼; 4 proc. konsolidacyjna 69½; 4½ proc. ziemskie seria 5-ta 58; 5 proc. Warszawy stare 71; 5 proc. Warszawy 1933 rok 66¾; 5 proc. Warszawy 1936 rok 64; 5 proc. Częstochowy 1933 rok 56; 5 proc. Lublina 56; 5 proc. Łodzi 60; 5 proc. Piotrkowa 54½; 6 proc. oblig. Warszawy 1926 rok 6 em. 67½ — 8 i 9 em. 65.

Tendencja mocniejsza.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 10 lipca 1939 r.

Pszenica 26,50—27,50; żyto 15,50—15,75; jęczmień gat. zimowy 18.00—19,00; mąka pszenna wys. 30% 49,50—50,50; — 35% 48,50—49,50; — I. 50% [illegible],50—47,50; I. 65½ 44,00—45,00; I. 25—65% 39,50—40,50; — raz. 95% 37,50—38,50; żytnia . 55% 25,50—26,00; — żytnia raz. 95% 21,00—21,50: — żytnia 70% 24,00—25,00; otręby pszenne miałkie 11.85—12,35; otręby pszenne średnie 11,10—11.60 otręby pszenne grube 12,35—12,85; otręby żytnie 12,10—12 65; rzepak ozimy 41,00—42,00; rzepik ozimy 39,00—40,00; — Tendencja na pszenicę zniżkowa, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 43 ton; żyto 768 ton; jęczmień 252 ton; owies 15 ton; mąka pszenna 5 ton; mąka żytnia 62 ton; otręby pszenne 23 ton; otręby żytnie 160 ton; otręby jęczmienne 10 ton.

Ogólny obrót 1441 ton.

Hallo, tu Polskie Radio!

WTOREK, DNIA 11 LIPCA:

Program ogólnopolski:

6,30 Audycje poranne. 7,45 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej. 8,15 „Dzieci mają głos": „Dlaczego płaczę" — audycja w opracowaniu dr Zofii Kozłowskiej-Wojciechowskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 13,05 Audycja południowa (z Katowic). 14,45 Życie czasu — pogadanka Bohdana Dyakowskiego dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Poznańskiej .15,45 Wiadomości gospodarcze. 15,50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 „Od wioski do wioski" — audycja muzyczna. 16,45 Kronika literacka w opracowaniu Stanisława Adamczewskiego. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 Utwory wiolonczelowe kompozytorów rosyjskich — w wykonaniu Dezyderiusza Danczowskiego. 18,30 Recital organowy Władysława Widomskiego. 19,00 Audycja dla robotników. Audycje informacyjne. 21,00 Koncert kameralny Muzycznego Ogniska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 22,00 „Z perspektywy ćwierćwiecza": „Rosja i Francja w początkach Wielkiej Wojny". — odczyt. 22,15 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 22,45 Jaques Ibert Escales — poemat symfoniczny — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU:

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00 „Dla każdego coś ładnego" — (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 Ciąg dalszy „Dla każdego coś ładnego". 17,00 Recital skrzypcowy Leopolda Dworakowskiego. Przy fort. Edmund Roesler. 17,30 Muzyka — płyty. 17,45 Sprawy rzemiosła pomorskiego omówi Alojzy Frankowski. 17,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25 Muzyka taneczna — płyty. 23,1[illegible] Zakończenie programu.

Audycje zagraniczne:

18,50 Lipsk: Pieśni Minnesaengerów i tańce staroniderlandzkie. 19,05 Ryga: Ludowe pieśni amerykańskie w wykon. chóru student. ameryk. 20,00 Londyn Reg.: Pieśni Schuberta.

Dnia 8 lipca 1939 r. zmarł niespodziewanie

ś. p.

Mgr. Henryk Kabuła

nauczyciel Miejskiego Liceum i Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy.

W Zmarłym Zarząd Miejski traci sumiennego i wzorowego wychowawcę młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 lipca 1939 r. o godzinie 16-tej w Nakle.

Prezydent Miasta Bydgoszczy

3429

Km. 220/39. 14264

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru I., Stanisław Lewicki, urzędujący przy ul. Wybickiego 49, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój nr. 24, odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu publicznego, należącej do dłużników Kurta, Herberta i Alicji Kull, zam. w Grudziądzu, ul. 3-go Maja nr. 30-32, nieruchomości Grudziądz, karta 344 i karta 1604, składających się z budynku hotelowego z restauracją, budynku mieszkalnego, budynku mieszkalno-gospodarczego i budynku handlowo-mieszkalnego.

Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość została oszacowana na sumę zł 163,285,50 zł, cena zaś wywołania wynosi kwotę zł 122,464,14.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 16,328,55 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, przy ul. Ks. Budkiewiczą — pokój nr. 20 .

Grudziądz, dnia 26 czerwca 1939 r.

(—) Stanisław Lewicki

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I.

Nr. akt: Km. 442/39. 14263
Km. 436/39.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim obwieszcza, że 12 lipca 1939 r., o godz. 10-tej w Gwiździnach odbędzie się I-sza licytacja 25 wolczaków, wagi po około 5 cetn i 30 owiec (macior), należących do Henryka Modrowa, a oszacowanych na łączną sumę zł. 4,200,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 3 lipca 1939 r.

Ligmann, komornik.

Obwieszczenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości członków tut. Gminy Wyznaniowej, że budżet i lista składek na rok 1939 będzie wyłożony w biurze Gminy przy ulicy Szczytnej 12 od godz. 17 do 19 w terminie od 11 do 14 bm. i od 16 do 19 b. m. włącznie.

Zarząd Zyd. Gminy Wyzn. w Toruniu

3426

Zarząd Miejski m. Zamościa 14265
L. 877/39.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Zamościa ogłasza sprzedaż z przetargu publicznego 96-ciu działek budowlanych, położonych w śródmieściu, przy Alei Marszałka Piłsudskiego i Alei Peowiaków.

Przetarg odbędzie się dnia 24 lipcabr. o godz. 10-tej w sali Rady Miejskiej na Ratuszu.

Cena od 4 do 20 zł za m2, zależnie od położenia działki. Plan parcelacji i warunki przetargu są do przejrzenia w Sekretariacie Zarządu Miejskiego.

Zamość, dnia 4 lipca 1939 roku.

Burmistrz m. Zamościa:
(—) M. Wazowski

Rynek pracy

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze poszukuje

sekretarza powiatowego

Obywatelstwo, wiek do 40, wykształcenie średnie, praktyka w organizacjach. Podanie, życiorys, odpisy świadectw do PTR. Toruń, Klonowicza 19. (3431

Polecenia

I. ZMM 16/10 14266

OGŁOSZENIE

Ogłaszam przetarg na dostawę mebli szkolnych dla nowowybudowanej szkoły w Cisowej. Podkładki przetargowe nabywać można w Kancelarii Głównej za opłatą 3— zł za 1 egzemplarz.

Do oferty załączyć należy odpis świadectwa przemysłowego oraz kwit na wpłacone wadium do Kasy Miejskiej w wysokości 3% oferowanej sumy. Wadium można składać w pupilarnych papierach wartościowych.

Firmie, która nie utrzyma się przy przetargu — wadium zostanie zwrócone, natomiast firmie, której powierzy się dostawę, wadium zostanie przyjęte jako kaucja i podwyższone do 5% oferowanej sumy. Ceny należy podać loco szkoła. Ofertę należy wrzucić do skrzynki na oferty, znajdującej się w Kancelarii Głównej w terminie

do dnia 18 lipca br. godz. 12-ta

w kopercie nieprzejrzystej i zalakowanej bez oznaczenia firmy na zewnątrz, z napisem: „Oferta na dostawę mebli dla szkoły w Cisowej".

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12,30 w sali konferencyjnej na I. piętrze.

Zastrzegam sobie prawo wolnego wyboru oferenta, powierzenie dostawy więcej niż jednemu dostawcy oraz częściowe lub całkowite anulowanie przetargu. Przy przetargu obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 I. 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. nr. 13, poz. 92).

Komisarz Rządu w. z.:
(—) Inż. Wł. Szaniawski
Wicekomisarz Rządu.

I. ZMM 17/16. 14266

OGŁOSZENIE

Ogłaszam przetarg na dostawę koksu i węgla dla biur, szkół i wszystkich innych instytucyj , zakładów i przedsiębiorstw miejskich w okresie zimowym 1939/40 w ilości

około 950 ton koksu i
„ 450 ton węgla

do dostawy sukcesywnej. Termin i miejsce dostawy podane będą każdorazowo na zamówieniach. Dopuszczalne jest składanie ofert na jeden rodzaj opału. Do oferty należy załączyć odpis świadectwa przemysłowego oraz kwit na wpłacone do Kasy Miejskiej wadium w wysokości 3% oferowanej sumy. Wadium można składać w pupilarnych papierach wartościowych. Firmie, która nie utrzyma się przy przetargu, wadium zostanie zwrócone, natomiast firmie, której powierzy się dostawę, wadium zostanie przyjęte jako kaucja. Ceny należy kalkulować loco piwnica. Ofertę z podaniem kopalni i ilości kalorii należy wrzucać do skrzynki na oferty znajdującej się w Kancelarii Głównej w terminie

do dnia 18 lipca br. godz. 12-ta

w kopercie nieprzejrzystej i zalakowanej, bez oznaczenia firmy na zewnątrz z napisem: Oferta na dostawę węgla i koksu".

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12,15 w sali konferencyjnej na I. piętrze.

Zastrzegam sobie prawo wolnego wyboru oferenta, powierzenie dostawy więcej niż jednemu dostawcy oraz częściowe lub całkowite anulowanie przetargu. Przy przetargu obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 I. 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. nr. 13, poz. 92).

Komisarz Rządu w. z.:
(—) Inż. Wł. Szaniawski
Wicekomisarz Rządu.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	zł 3.10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2.90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2.20 „
Z odbiorem w administracji	2.00 „

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 28. Telefony: Adm. 29-78, Sekr. red. 29-90, Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Sezonowe smakołyki

CZEREŚNIE ZAPIEKANE Z KREMEM.

Zrobić kilka cienkich naleśników. Z 2 szklanek wody, 12 i pół dkg cukru zrobić syrop i ugotować w nim pół kg czereśni bez pestek. Utrzeć 10 dkg cukru z 2 jajkami i 1 szklanką mleka. Dno formy ogniotrwałej, wysmarowanej masłem, wyłożyć naleśnikami, na to dać obgotowane w syropie czereśnie, pokryć kremem, posypać siekanymi migdałami i zapiec w piecu.

PLACEK Z CZEREŚNIAMI.

Wybrać dojrzałe ładne czereśnie, zdjąć ogonki i wyjąć pestki. Zrobić ciasto z 40 dkg mąki 20 dkg masła z dodatkiem szczypty soli i nieco wody. Wysmarować formę masłem, wyłożyć połowę ciasta, na to dać czereśnie posypane cukrem, przykryć ciastem, w którym zrobić parę otworów i wstawić na godzinę na mały ogień.

PLACEK Z PIANKĄ CZEREŚNIOWĄ.

Utrzeć 15 dkg cukru z 4 żółtkami. Dodać 75 dkg mąki(75 dkg masła oraz sztywną pianę z 4 białek. Dokładnie wymieszać, nałożyć do wysmarowanej masłem formy i piec przez 45 minut na małym ogniu. 75 dkg czereśni oczyścić z ogonków i pestek i obgotować przez kilka minut w syropie, potem obsączyć i ostudzić. Ubić 3 białka z 15 dkg cukru. Odstawić trochę piany na przykrycie ciasta, resztę zaś zmieszać dokładnie z 15 dkg masła, dodawanego w małych kawałkach, aby się dobrze roztarło i włożyć w czereśnie. Pokroić ciasto na trzy części, nałożyć na nie piankę czereśniową, przykryć pozostawioną pianą i wstawić do ciepłego pieca na 3 minuty.

Świat Pani Domu

O kluby kobiece w Polsce

Jedno z warszawskich pism codziennych niedawno zajmowało się omówieniem sprawy klubów kobiecych w Polsce. Z uwagi na słuszność tych rozważań, przytaczamy je w całości:

„Jaka to szkoda, że żadna bogata kobieta nie przeznaczyła swego majątku na utworzenie w Polsce klubów kobiecych!

Z prawdziwą zazdrością oglądam gmach jednego z stołecznych klubów męskich. Obszerny, ładny hall, miękkie fotele, bufet, czytelnia — w niej prawie wszystkie pisma polskie, poza tym zagraniczne: francuskie, angielskie i niemieckie. Duża sala gimnastyczna, kryty basen, taras, otwarty w lecie, na którym urządza się dancingi. Nastrój panuje tutaj beztroski i przyjacielski. Radio lub patefon na zmianę umilają czas. Prawie co wieczór koncert, kilka razy w tygodniu ciekawe, z różnych dziedzin odczyty, wszystkie niemal gry towarzyskie. Prócz dorosłych przychodzą do klubu młodzi chłopcy, gdzie pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorów zajmują się sportem, dokształcają (niektórzy uczą się dopiero czytać) itp. Widać same zadowolone i uśmiechnięte twarze, nikt się nie kłóci, nie denerwuje bez przyczyny. Ta mała społeczność żyje w zgodzie i harmonii. O swoim klubie mówią z dumą i przywiązaniem. Jest on dla wielu z nich domem i najprzyjemniejszym miejscem pobytu.

Kobiety widocznie nie czują potrzeby takiej organizacji nawet na mniejszą skalę. Oczywiście istnieje wiele związków i stowarzyszeń kobiecych, ale niemają one charakteru stałego miejca, do którego zagląda się codzień choćby na godzinkę, w którym i dla którego chętnie się pracuje. A o ileż przyjemniej byłoby móc spotkać się, rozmawiać czytać i bawić w takim klubie, niż wysiadywać w kawiarniach pełnych dymu i hałasu do których przychodzi się przede wszystkim, żeby zademonstrować nową suknię, płaszcz lub kapelusz.

Jakim udogodnieniem dla wielu kobiet pracujących byłoby, gdyby mogły mieszkać w swoim klubie, nie potrzebując znosić wszystkich okropności wynajętego pokoju „przy rodzinie"! Lecz cóż? Takiego klubu nie ma i nie zanosi się na to, żeby w najbliższym czasie był. Mógłby ktoś powiedzieć że w obecnej sytuacji politycznej sielskie marzenia o klubach dla kobiet, to przesada ale właściwie im groźniej przedstawia się przyszłość, tym solidarniej powinny występować kobiety, tym bardziej cenna jest ich wspólna praca poprzez jednostkę dla dobra całego państwa. Taki klub mógłby mieć ogromne znaczenie wychowawcze, gdyby kobiety wykazały maksimum dobrej woli, gdyby nie plotkowały i nie grały całymi dniami w brydża — a pracowały. Pracowały nad sobą i innymi. „Do tego nie potrzeba klubu — powie ktoś. A właśnie, że potrzeba! Przykład działa. Kilka rozumnych i dzielnych kobiet napewno potrafiłoby pociągnąć za sobą rzeszę rozflirtowanych i rozbawionych panieneczek, którym zdaje się, że są Bóg wie czym a niestety są niczym. Najpierw przychodziłyby z ciekawości, a potem z rzetelnego zainteresowania. To jest tak zawsze.

Niestety jednak, aby zrealizować taki projekt, trzeba prócz dobrej woli, energii i zdolności mieć jeszcze pieniądze. A o te zawsze najtrudniej".



Nowość na plaże

Jedna z najmłodszych gwiazd amerykańskich Laraine Day lansuje na Florydzie kostium kąpielowy z wełny przerabianej jedwabiem. Jest to błękitny kostium w srebrne paseczki a że dzięki kombinacjom, paski idą w różnych kierunkach, całość wygląda b. efektownie.

Praktyczna Pani umie sobie poradzić

Wiele pań, nie rozporządzających dużymi sumami pieniędzy, zadziwia nas swoimi efektownymi strojami, często skombinowanymi ze znoszonych już sukień. Mają one bowiem dar, który pozwala im na „tworzenie czegoś — z niczego". Dar ten, to zmysł praktyczności, dobry smak i duża pomysłowość.

Ku radości kupców, krawców itp. nie wszystkie panie obdarzone są tymi walorami. Dla tych właśnie pań, posiadających może w szafach niemodne już suknie, podajemy kilka poniższych uwag:

Ażeby zestawić sobie strój na popołudnie, należy do czarnej sukienki wizytowej dobrać jakąś podniszczoną letnią sukienkę deseniową, którą można zużyć na cztery godety do poszerzenia wąskiej sukienki, z resztu zrobimy bolerko lub luźny żakiecik, pęk kwiatów w tych samych tonach, co deseń sukienki wzorzystej.

Aby przerobić zeszłoroczną wąziutką suknię imprimee dobieramy metr gładkiej krepy lub tiulu w odpowiednim kolorze i parę sztuczek walansjenki. Rękawy i górę stanika zużywamy na poszerzenie spódnicy, pozostałą zaś princesse uzupełniamy bluzeczką z krepy rozszywaną walansjenkami. Na to króciutkie bolereczko z lamówką deseniową. Do tego kapelusz o dużym rondzie, podbity aksamitem w odcieniu deseniowego materiału, po wierzchu całkowicie wykonany z marszczonych walansjenek, przepasany zaś szeroką aksamitką. Im bardziej zależy pani na tym, żeby całość wypadła solidnie, tym ciemniejsze w kolorze muszą być walansjenki.

Nie ma takiego płaszcza, żeby nie można było przerobić go na kurtkę i żeby nie zostały jeszcze resztki na kamizelkę. Żakiet i kamizelka z każdą bez wyjątku spódnicą stanowią kostium, a kapelusz w kolorze spódnicy podkreśla jeszcze tę łączność. Typ ubrania sportowego opiera się na naśladownictwie mody męskiej. Spodnie na użytek sportu zyskały sobie już prawo obywatelstwa, a jednak panie nie zawsze je chętnie noszą, chyba zawodowe sportsmenki. Spodnie bowiem są nieubłaganym sprawdzianem zgrabności figury i tylko bardzo piękne i nieskazitelnie zbudowane panie mogą sobie pozwolić na luksus noszenia ich i niewyglądania w nich śmiesznie.

Kobieta — dyrektorem więzienia w Szwecji

Rząd szwedzki wydał nowe zarządzenie w sprawie traktowania więźniów, a jednocześnie zamianował po raz pierwszy w dziejach Szwecji kobietę na stanowisko dyrektora więzienia. Dr Rut Grubb była dotychczas lekarką więzienia kobiecego w Vaxioe, obecnie otrzymała nominację na stanowisko dyrektorki tego więzienia.

Zdawało się dotąd, że stanowiska takiego nie może zająć kobieta, że nie dopisza jej nerwy, ani też nie znajdzie w sobie dostatecznej siły moralnej, by opanować skomplikowane i odpowiedzialne funkcje kierownicze w środowisku przestępców. Okazało się jednak, że lekarka szwedzka posiada kwalifikacje odpowiednie, a indywidualność jej jest tego typu, iż władze państwowe uznały ją za godną objęcia dyrekcji centralnego więzienia w Vaxioe.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

31

— A teraz ptaszku, my się policzymy. Zzuwaj buty.

Gdy szpieg posłusznie wykonał rozkaz, Korniszon tymczasem chwycił pogrzebacz od pieca, otworzył drzwiczki i zaczął go nagrzewać. Jeniec osłupiałymi oczyma patrzał na tę czynność, wiedząc dobrze czym to pachnie.

Gdy żelazo było już nagrzane do czerwoności, Korniszon zbliżył się do szpiega, mówiąc:

— No, bratku, pogadamy z sobą. Nadstaw piętę, to cię podkuję, ażebyś mógł lepiej biegać i tropić naszych. Boisz się? A widzisz.

Szpieg nie mógł wymówić, ani słowa. Bełkotał coś niezrozumiale, tylko oczy wyszły jakby z orbit i zdawały się błagać przebaczenia...

Upiorna dla jeńca scena trwała kilka minut, wreszcie Korniszon zameldował Komendantowi:

— Panie Komendancie, melduję posłusznie, że temu psubratowi daruję karę!

Komendant uśmiechnął się i poklepał z uznaniem chłopca po ramieniu.

— Widzę, że nie tylko jesteś dzielny ,ale i rycerski. Polak bije się tylko w otwartym polu, gardzi tchórzami i zdrajcami, ale nie znęca się nad bezbronnym, — po czym rozkazał jeńca wsadzić do aresztu.

Wśród powszechnych okrzyków radości, Korniszon był witany na ulicy przez swych rówieśników.

Ale nie upajał się tym triumfem. Pamiętał, że swego obowiązku nie wypełnił jeszcze do ostatka.

ROZDZIAŁ VI.

Dekretem Boskich przeznaczeń śmierć nie była Gnacińskiemu pisana owej fatalnej nocy w zamku odrynacji Wejherowskiej.

Prawdziwie cudowne swe ocalenie junak zawdzięczał w dużej mierze srebrnemu medalikowi, wiszącemu na łańcuszku pod koszulą z którym się nigdy nie rozstawał. Był to dar pobożnej a kochającej matki przywieziony z Gietrzwałdu na Warmii, dokąd rok rocznie kobiecina udawała się z kompanią na odpust.

Kula ugodziła w medalion, a straciwszy swój impet zmieniła kierunek omijając serce i płuca. Niemniej jednak postrzał był niebezpieczny i groził komplikacjami.

Tylko wielkiemu zdenerwowaniu hrabianki przypisać należy, że drugi strzał chybił.

Takim cudem Gnaciński był ocalony.

Gdy atakujący powstańcy usłyszeli strzały na drugim piętrze zamku, zmiarkowali w lot, że stać się musiało tam coś niesamowitego. Ławą skoczyli do góry.

Na ziemi Gnaciński ze słabymi oznakami życia, — w fotelu bez czucia z opuszczonymi bezwładnie rękoma, z głową na piersiach opartą, siedziała hrabianka.

Służba, po chwilowym oszołomieniu, rzuciła się ratować ofiarę strzałów.

Panny służebne, jedna przez drugą, prześcigały się w niesieniu pomocy swej jaśnie panience.

Piękne, zaróżowione zwykle lica hrabianki Kayserling, były blade jak kreda. Z karminowych ust uciekła błękitna krew.

W jednej sekundzie stała się cieniem. Zaczęto hrabiankę cucić. Ale ona nie mdlała, choć była bliska omdlenia.

Zachowała całą przytomność umysłu. Widziała wszystko jak we śnie. Jej krzepka, zahartowana natura nie skora była poddać się niewieściej słabości.

Oszołomienie trwało chwilę. Po czym hrabianka zerwał asię na nogi, podbiegła do leżącego na ziemi człowieka, uklękła przy jego głowie i znienagła chwycił ją jakiś wstrząs dogłębny, mimo jej woli.

Przytomnymi, rozszerzonymi koloru polnego chabru źrenicami, spojrzała w dorodną twarz młodzieńca bez czucia, i rozkazującym tonem krzyknęła:

— Lekarza! brać samochód i natychmiast jechać do Gdańska.

Hrabianka Kayserling nigdy nie powtarzała dwa razy swych rozkazów. Wyćwiczona służba odgadywała bez mała każdą jej myśl, każde zachcenie.

Pokój hrabianki wypełnił się ciżbą narodu. Komendant grupy powstańczej zbliżył się do hrabianki i rzekł twardo:

— Odpowie nam pani za tę zbrodnię. Aresztuję panią. Proszę za mną, hrabianko!

Dumna hrabianka nie rzekła słowa. Nie usiłowała nawet tłumaczyć się, czy uniewinniać, tylko błędnymi prawie oczyma spoglądała na Kmicica Borów Tucholskich, spoczywającego na otomanie.

Stary hrabia znajdował się w lewym skrzydle olbrzymiego pałacu i właściwie o niczym nie wiedział. Słyszał co prawda strzały, jakieś krzyki na dworze, ale służba z rokazu panienki zataiła przed ordynatem istotę przebiegu rzeczy. Wyjaśniono mu, że to powstańcy polscy przyszli pod pałac i urządzili nocne ćwiczenie polowe.

Gnaciński powoli odzyskał przytomność. Podniosły się do góry długie, czarne rzęsy jego stalowych oczu i spotkały się z rozmiłowanym spojrzeniem hrabianki Kayserling.

— Lepiej już panu? spytała pieszczonym altem swego głosu.

Gnaciński wsparł się na łokciach i chciał wstać.

— Nie, nie, proszę leżeć spokojnie, — rzekła hrabianka, poprawiając mu pod głową poduszki.

Proszę mi wierzyć, — dodała niesłyszalnym szeptem, — nie chciałam, nie wiedziałam co robię. Czy pan mi wybaczy ?

Ranny, urzeczony pieściwością tonu mowy, olśniony cudem zjawiska, lekko skinął głową i uśmiechnął się z trudem wymawiając:

(Ciąg dalszy nastąpi).